Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

# REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ. WTOREK, 4-go LUTEGO 1936 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 34

## Domy w Berlinie

(—) Podczas inflacji w Niemczech przyjeżdżała do Rzeszy znaczna ilość obywateli obcych państw i lokowała tam pieniądze w nieruchomościach. M. in. uczyniło to **2300 Duńczyków.** W Kopenhadze odbyło się obecnie wielkie zebranie obywateli duńskich, którzy posiadają swe kapitały w nieruchomościach w Niemczech. Zebranie uchwaliło protest, skierowany do rządu duńskiego przeciwko niemieckim ograniczeniom dewizowym. Od 1 września 1935 r. **duńscy wierzyciele nie otrzymują z Niemiec ani grosza pod żadną postacią.** Rząd niemiecki motywuje te ograniczenia tem, że Danja sprowadza zbyt mało towarów z Niemiec. Wierzyciele duńscy proszą rząd, aby **zasekwestrował kapitały i nieruchomości obywateli niemieckich, znajdujące się w Danji i zaspokoił z nich żądania swych własnych obywateli.**

Tej duńsko - niemieckiej „wojnie właścicieli nieruchomości" nie można przypisywać zbyt wielkiego znaczenia Trzeba jednak zaznaczyć, że duńskie ministerstwo skarbu i ministerstwo spraw zagranicznych **poważnie zainteresowało się tym problemem.** Rozpoczęto rokowania z Niemcami, które powinny doprowadzić do jakiejś ugody

Przebieg tych rokowań nie jest dla nas obojętny.

Ciekawe uwagi na ten temat zamieszcza wczorajszy **„Czas":**

„Obywatele polscy posiadają na terytorjum niemieckiem nieruchomości wartości **paruset miljonów złotych.** Liczba domów, posiadanych przez obywateli polskich w samym Berlinie stanowiła do niedawna prawie okrągłą liczbę **1.000.** — Gdyby oszacować wartość jednego domu na 200.000 zł., to sama wartość naszej własności w Berlinie **wynosiłaby cyfrę 200 miljonów złotych.** Spis tych domów jest zrobiony. Otóż władze niemieckie zastosowały w stosunku do ich właścicieli **misterny system wywłaszczeniowy, mający mało wspólnego z zakazem transferu, w rezultacie którego polski majątek społeczny może zostać uszczuplony o wielkie jak na nasze stosunki wartości.** Poza tem przyaresztowane zostały w Niemczech wszystkie **depozyty prywatne w bankach.** Nietylko nie wolno ich wywieźć, ale nie wolno zamienić na towary ani odstąpić osobom trzecim, podobnie zresztą, jak się to ma **z dochodami z domów, posiadanych przez obywateli polskich.** Polska nie jest w stanie znieść straty takich sum na rzecz swojego zachodniego sąsiada. Zatrzymanie wszystkich tych należności i wartości — jest jedną, i to nie najmniejszą z przyczyn ostrości naszego kryzysu gospodarczego."

200 miljonów złotych ulokowanych zagranicą to **bardzo poważna cząstka polskiego kapitału narodowego.** Gdyby kapitał ten pracował normalnie, to znaczy dawał zyski, musielibyśmy z tego tytułu otrzymywać z Niemiec do Polski rocznie jakieś przynajmniej **12 miljonów złotych.**

W związku z dyskusją nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa kolei (należność za tranzyt pociągów niemieckich) warto przypomnieć teraz i o sprawie nieruchomości obywateli polskich w Niemczech.

# Protest Polski w Berlinie

## przeciwko mowie dr. Schachta, który kwestjonował granice Polski

Warszawa, 3 lutego.

(B) Dowiadujemy się, że ambasador Polski w Berlinie p. Józef Lipski

ZAPROTESTOWAŁ

wobec podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Bülowa przeciwko mowie ministra gospodarki Rzeszy dr. Schachta, wygłoszonej w dniu 28 stycznia r. b. we Wrocławiu.

W mowie tej dr. Schacht

WYPOWIEDZIAŁ SWÓJ ŻAL SPOWODU PODZIAŁU ŚLĄSKA

pomiędzy Polskę a Niemcy, a jednocześnie dał wyraz nadziei, że ten stan rzeczy ulegnie kiedyś zmianie.

***

Warszawa, 3 lutego.

(B) Z ministerstwa komunikacji dowiadujemy się, że żadne zmiany w sprawie zapowiedzianego na dzień 7 lutego r. b. wstrzymania części pociągów tranzytowych niemieckich przez Pomorze— jak wiadomo, spowodu nieuregulowania przez koleje niemieckie należności za tranzyt — nie są przewidziane. Dotąd toczą się wprawdzie w Berlinie między ambasadą Rzeczypospolitej a urzędami niemieckiemi rozmowy wstępne na temat sposobu uregulowania zaległości i uniknięcia powstania ich na przyszłość, jednak dotychczas ministerstwo komunikacji w rokowaniach tych udziału nie bierze, gdyż konkretnych nadających się do pertraktacyj poważnych propozycji niemieckich jeszcze nie przedstawiono. Wobec tego ministerstwo komunikacji nie przewiduje obecnie powodów odwołania lub też odraczania chwili wejścia w życie swego zarządzenia.

# Niemcy złamały umowę morską

## zawartą z Anglją i wybudowały dwukrotną ilość okrętów

Londyn, 3 lutego.

(PAT) W Londynie krążą wiadomości o trudnościach, jakie wynikają dla konferencji morskiej z racji stanowiska Niemiec.

„Daily Telegraph" donosi na podstawie źródeł francuskich, że **niemiecki program budowy okrętów wojennych zakomunikowany W. Brytanji w lipcu,** miał ulec w międzyczasie

PRZESZŁO DWUKROTNEMU ZWIĘKSZENIU.

„Daily Telegraph" twierdzi, że w kołach brytyjskich uważają te informacje za prowdopodobne.

Wieczorny „Star" twierdzi, że w brytyjsko-niemieckiem porozumieniu morskiem odkryto poważną lukę, a mianowicie układ ten zredagowany miał być tak ogólnikowo, że **nie wiąże on prawie Niemiec w dziedzinie ograniczeń w zakresie wyporności statków i kalibru dział, jakie ewentualnie zostałyby ustanowione przez konferencję londyńską.**

Powyższa rewelacja „Stara" wiąże się z wiadomością, że ze strony francuskiej założono **kategoryczny sprzeciw przeciwko dopuszczeniu Niemiec na konferencję londyńską.** Również Ameryka nie okazuje skłonności do rozszerzenia ram konferencji. W tych warunkach zrozumiałe jest zapytanie brytyjskie, czy Niemcy gotowe byłyby zaakceptować decyzję konferencji londyńskiej w każdym wypadku, t. zn. jeśli nawet nie wezmą w niej udziału.

# Manewry floty angielskiej

## Okręty wojenne opuszczą Gibraltar

Gibraltar, 3 lutego.

(PAT) Pancernik „Rodney", lotniskowiec „Turionus", krążownik „Cairo" i kontrtorpedowiec „Sturdy" w otoczeniu 42-go dywizjonu kontrtorpedowców odpłynęły dziś rano z Gibraltaru do Las Palmas, Teneryfy i Casablanca. — Okręty te powrócić mają do swej bazy około 17 lutego. Jest to jeden z etapów manewrów wiosennych floty metropolitarnej.

# Pożyczka stabilizacyjna nie ulegnie konwersji

## Rząd zaprzecza nieuzasadnionym plotkom.—Rokowania o przedterminową spłatę włoskiej pożyczki tytoniowej

Warszawa, 3 lutego.

(B) Od połowy ub. tygodnia przejawiła się — jak wiadomo — na giełdach polskich, z giełdą warszawska na czele, **tendencja wybitnie zniżkowa dla 7-procentowej Pożyczki Stabilizacyjnej.** Koła giełdowe wyjaśniały spadek kursu tej pożyczki (z 63,2 w początkach ub. tygodnia do 58—pod koniec tygodnia)— niebardzo konkretnemi wiadomościami **o rzekomych zamierzeniach rzadu polskiego przeprowadzenia w porozumieniu z wierzycielami zagranicznymi konwersji tej pożyczki,** a to dla częściowego odciążenia budżetu z sum, przeznaczonych na jej obsługiwanie.

Wiadomości, mimo, iż kolportowane tylko w kulisach giełdy a nie ogłaszane w prasie, przyjmowały jednak w ciągu ostatnich dwuch dni coraz realniejsze kształty, tak że w rezultacie dziś **wicepremjer i minister skarbu inż. Kwiatkowski widział się zmuszony zabrać w tej sprawie głos** na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej. Premier Kwiatkowski podkreślił, że obsługa emisyjnych długów zagranicznych — wskutek spadku dolara i wstrzymania obsługi długów wojennych — zmniejszyła się przeszło **o połowę i wynosi około 110 milj. zł. rocznie.** W obsłudze tych długów państwo polskie wywiązywało się ze swych obowiązków jak najakuratniej i, oczywiście, tak samo postąpi w przyszłości, — mówił min Kwiatkowski.

—O ŻADNYCH ZMIANACH TYCH WARUNKÓW, CZY TO W DRODZE DEKRETU, CZY ZARZĄDZENIA NIEMA MOWY I BYĆ NIE MOŻE, **gdyż obsługa ta jest takim samym obowiązkiem naszym, jak przestrzeganie zasad zdrowej waluty.** Jeżeli więc w ostatnich dniach na podstawie jakiejś plotki obniża się kurs pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie, to oczywiście nie mamy obowiązku walczenia z tak nierozsądną plotką i chronienia interesów osób nerwowych, które do dziś dnia nie zrozumiały podstawowych zasad naszej polityki finansowej w stosunkach zagranicznych i wewnętrznych.

Równocześnie agencja „Iskra" ogłasza komunikat, który pozwala się domyśleć skąd pochodzą

PLOTKI GIEŁDOWE

o rzekomych zamiarach dokonania konwersji polskich pożyczek zagranicznych.

Okazuje się mianowicie, że **rząd polski rzeczywiście wszczął starania o załatwienie sprawy tak zw. pożyczki tytuniowej,** zaciągniętej przed kilku laty we Włoszech i w tym celu **pertraktuje z rządem włoskim o przedterminową spłatę tego kredytu przez zużytkowanie jego funduszu rezerwowego oraz drogą pewnych dostaw towarowych, głównie węgla.**

Jak wiadomo, zarządzenia sankcyjne Ligi Narodów w stosunku do Włoch nie obejmują dostaw i spłat przeznaczonych na umarzanie długów zaciągniętych we Włoszech. Wobec tego — gdyby Polsce udało się dojść z Włochami do zawarcia umowy o spłatę przedterminową t. zw. pożyczki tytuniowej drogą pewnych dostaw — **niedogodna ta pożyczka przestałaby ciążyć na budżecie państwowym wogóle, a na monopolu tytuniowym w szczególności.** W tej sprawie pertraktuje w Rzymie wysłannik ministerstwa skarbu, radca dr. Domaniewski. Równocześnie **na rynku francuskim rząd polski prowadzi rokowania o zastosowanie pewnych ulg w obsłudze kredytu przyznanego przez rząd francuski rządowi polskiemu w 1925 roku w wysokości 400 milj. franków francuskich.** Ze źródeł miarodajnych stwierdzają z całą stanowczością, że

TYLKO TE DWIE POŻYCZKI ZAGRANICZNE SĄ OBECNIE PRZEDMIOTEM ROKOWAŃ

(Dalszy ciąg na str 2 ej).

# Pożyczka stabilizacyjna nie ulegnie konwersji

o zmianę sposobu obsługi i spłaty. Żadne natomiast rokowania w sprawie zmiany w obsłudze zagranicznych pożyczek emisyjnych nie toczą się.

W ciągu dnia dzisiejszego na giełdzie warszawskiej mocodwacy rządu i PKO skupowali chętnie wszystkie przedstawione do sprzedaży obligacje 7-procentowej Pożyczki Stabilizacyjnej, płacąc po kursie 60. W ciągu dnia dzisiejszego dokonano tranzakcyj tą pożyczką na giełdzie warszawskiej na sume ponad 60,000 dolarów. Poinformowane osoby z ministerstwa skarbu stwierdzają, że jest to tranzakcja dla rządu niezmiernie korzystna. W najbliższym czasie przypada bowiem płatność normalnej kwietniowej raty tej pożyczki. Rząd polski skupiwszy znaczną ilość obligacyj 7-procentowej Pożyczki Stabilizacyjnej po kursie stosunkowo niskim, z dużą korzyścią dla siebie będzie mógł ratę kwietniową uiścić przez umorzenie zakupionych tanio obligacyj pożyczkowych. Giełda warszawska zorientowała się w tym stanie rzeczy i po południu oraz wieczorem w dniu dzisiejszym kurs Pożyczki Stabilizacyjnej był już znacznie mocniejszy.

# Bryła złota wagi 16 kilogramów znaleziona na Uralu

Moskwa, 3 lutego.

(PAT) Grupa poszukiwaczy złota znalazła na Uralu bryłę złota, ważącą 16 i pół klg. W ciągu dwuch dni grupa ta znalazła 37 kilogramów złota.

# Konferencje króla rumuńskiego w Paryżu

Paryż, 3 lutego.

(PAT) Król rumuński Karol przyjął wczoraj o godzinie 16.30 gen. Georges'a. Następnie o godz. 17.30 odbył konferencję z min. Flandinem, który rozmawiał uprzednio z min. Titulescu. Król Karol przyjął również posła czeskiego Osuckiego.

# Prof Jeze wznowił wykłady

Paryż, 3 lutego.

(PAT) Wykłady na fakultecie prawnym odbyły się dzisiaj w całkowitym spokoju. Dla ostrożności jednak, chociaż komitet studencki zalecał studentom niepodejmowanie manifestacyj przed czwartkiem, to jest dniem rozpoczęcia wykładów przez prof. Jeze, główna brama wejściowa była zamknięta.

# Jednodniowy strajk tramwajarzy w Warszawie,

## jako protest przeciwko projektowi ustawy emerytalnej dla pracowników samorządowych

Dziś o godz. 5-ej rano rozpoczął się w Warszawie jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko projektowi ustawy emerytalnej dla pracowników samorządowych. Strajk ma potrwać do godz. 5-ej rano.

Warszawa od rana przedstawia niezwykły widok. **Opustoszały przystanki tramwajowe,** pełne zwykle w godzinach porannych ludzi, śpieszących do pracy

We wszystkich niemal biurach rządowych i prywatnych **zajęcia rozpoczęły się z opóźnieniem.** Również w szkołach i na wyższych uczelniach nastąpiły opóźnienia w przybyciu wykładających i młodzieży. Wieksze przedsiębiorstwa i fabryki uruchomiły samochody ciężarowe, które w umówionych punktach miasta oczekiwały na pracowników danych zakładów.

Zaskoczeni byli brakiem tramwajów przyjezdni do pracy z prowincji. Na dworcach kolejowych tworzyły się grupy ludzi, którzy za wzajemnem porozumieniem wspólnie wynajmowali taksówki, zbierające zreszta dziś znakomite żniwo.

Do strajku przyłączyli się od godzin południowych **również zamiatacze i polewacze ulic stolicy,** będący — jak wiadomo — również pracownikami zarządu miejskiego. Próba rozszerzenia strajku na pracowników szpitali warszawskich i gazowni miejskiej nie po**wiodła się,** jednak wskutek strajku zamiataczy ulic **stolica nie może imponować swą czystością.**

W gazowni przerwano prace na godzinę, w czasie od 8 do 9 rano, na znak solidarności ze strajkującymi pracownikami innych przedsiębiorstw miejskich. Od godz. 9 rano gazownia podjęła pracę normalnie.

Wskutek dzisiejszego strajku tramwajów i autobusów **zarząd miejski warszawski stracił dzienny wpływ, sięgający bezmała 100.000 zł.**

Koniec strajku wyznaczony został przez komitet strajkowy na wtorek na godz. 5 rano, czyli na normalną porę wyruszenia tramwajów i autobusów na miasto.

# Dwie łodzie podwodne dla naszej marynarki

## zamówione zostały w Holandji

Warszawa, 3 lutego.

**(B) Z wiadomości zamieszczonych przez prasę holenderską wynika, że rząd polski zamówił w stoczniach Holandji nowe dwie łodzie podwodne dla polskiej marynarki wojennej. Jak donosi prasa holenderska — tranzakcię tę oparto na zasadzie kompensacji. Za łodzie podwodne Palska dostarczy Holandji szeregu produktów w głównej mierze węgla. Równowartość dwuch łodzi podwodnych ma wynosić około 14 milj. zł. Budowa łodzi potrwa około 2 lat.**

# Powódź we Francji

## Miasta i pola zalane wodą

Paryż, 3 lutego.

(PAT). Wskutek deszczów wezbrały rzeki Dordogne, Vezere, Correze i ich dopływy.

**Niżej położona część miasta Bergerac i drogi doń prowadzące, stoją pod wodą.**

Z Moulin - Sur - Allier również donoszą o wylewie rzek Allier i Siorele oraz ich dopływów. Pola nadbrzeżne są zalane, podobnie jak i drogi.

Hamburg, 3 lutego.

(PAT). W nocy z soboty na niedzielę panowala u ujścia Elby mgła tak gęsta, że nad ranem wstrzymano ruch statków. W Cuxhaven zarzuciło kotwicę około 30 statków, przynależnych do różnych państw. W godzinach popołudniowych doszło do zderzenia miedzy holenderskim statkiem „Sembilan“ i duńskim „Dagmar“. Oba statki doznały powierzchownych tylko uszkodzeń, statek „Dagmar“ musiał jednak pozostać w porcie.

**Wellington (Nowa Zelandja),** 3 lutego.

(PAT). Nawałnica, która szalała przez 24 godziny nad północna częścią wyspy, wywołała olbrzymie szkody. W okręgu North Auckland rozpoczęły się powodzie. Tysiące owiec i bydła zginęło.

# Rokowania handlowe polsko-szwedzkie

## rozpoczęły się wczoraj w Warszawie

Warszawa, 3 lutego.

(PAT). W poniedziałek rozpoczęły się w ministerstwie przemysłu i handlu **rokowania handlowe polsko - szwedzkie.** Pierwsze posiedzenie plenarne otworzył p. wiceminister przemysłu i handlu Doleżal. Po ustaleniu porządku prac i wzajemnem zapoznaniu się z ogólnym materjałem rokowań, wyłoniono dla poszczególnych spraw odpowiednie komisje.

**Sytuacja hadlowa polsko - szwedzka opiera się na traktace handlowym polsko - szwedzkim z dnia 2 grudnia 1924 roku** i na protokule taryfowym z dnia 21 października 1933. Obecne rokowania mają na celu obustronne omówienie tych spraw, które mogą wpłynąć na wytworzenie jaknajwiększych możliwości dla wzajemnych stosunków hadlowych polsko - szwedzkich. Należy nadmienić, że 80 proc. naszego wywozu do Szwecji stanowi węgiel. **Ze Szwecji Polska importuje przeważnie maszyny elektryczne, rudy, aparaty, stal i td.**

# Kandydat do nagrody Nobla

## — argentyński min. spraw zagranicznych

Madryt, 3 lutego.

**(PAT). Tutejsze koła polityczne przychylnie odnoszą się do zamiaru rządu hiszpańskiego wysunięcia kandydatury argentyńskiego ministra spraw zagranicznych Saavedra Lamas do nagrody pokojowej Nobla z tytułu zasług, jakie położył dla zawarcia pokoju pomiędzy Boliwją a Paragwajem.**

# Strajk w kopalni antracytu

Londyn, 3 lutego.

(PAT). W kopalni antracytu w dolinie Swansea rozpoczął się strajk 2,500 robotników. Powodem strajku był fakt, iż dwuch robotników nie otrzymało zatwierdzonych przez związek zawodowy minimalnych poborów. Właściciele kopalni odmawiają uwzględnienia żądań górników.

# Min. Lozorajtis w Paryżu

Paryż, 3 lutego.

(PAT) Litewski minister spraw zagranicznych Lozorajtis, który wczoraj wieczorem przybył do Paryża z Londynu udał się dziś po południu w towarzystwie posła litewskiego Klimasa na Quai d'Orsay, gdzie odbył rozmowę z min. Flandinem. Min. Lozorajtis zamierza wyjechać z Paryża w dniu jutrzejszym, udając się w drogę powrotną do Kowna.

Zdarzenia i ludzie

# Gdańsk na wesoło!..

## Słonie w składach porcelany.—Polityka straganiarska.— „Heil Hitler!“ — Swastyka czy pierścień?

Korespondencja własna „Republiki“

Genewa, w styczniu.

Dzień po wzruszającem posiedzeniu żałobnem odbyło się w Lidze Narodów posiedzenie Rady — wesołe.

Poraz pierwszy od przeszło dwuch lat znów ktoś przemówił po niemiecku przy stole obrad. Delegaci Gdańska dołożyli wszelkich starań, by rozweselić Genewę, lecz także dlatego, że wesołość ta miała swoje uzasadnienie.

Chcę to wyjaśnić w krótkich słowach.

***

Dnia 14 października 1933 r. Niemcy Adolfa Hitlera opuściły Ligę Narodów. 22 stycznia 1934 r., a więc dwa lata temu, Genewa poraz pierwszy omawiała problem wolnego miasta Gdańska. Prezydent senatu także się wtedy zjawił. Nazywał się dr. Rauschning. Ten olbrzym robił wrażenie słonia, który przypadkowo dostał się do sklepu z porcelaną. Referował sprawę stary angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon. Spojrzenia wszystkich skierowane były na ostatniego przedstawiciela Niemiec— na dr. Rauschninga. Obawiano go się. Liga Narodów była osłabiona, porcelana stała na cienkich nóżkach.

Te wspomnienia wynurzyły się dzisiaj, podczas posiedzenia Rady, po dwuch latach. Na miejscu sir Johna siedzi młodzieńczy dawny pułkownik armji angielskiej mr. Anthony Eden. Kiedy odczytywał referat, wszystkie spojrzenia skierowane były na niego. O następcę dr. Rauschninga nikt się nie troszczył.

Nigdy nie odczuwano tak wyraźnie jak dzisiaj wzmocnienia Ligi Narodów w ciągu tych dwuch lat. Nigdy nie odczuwano wyraźniej zwycięstwa sklepu z porcelaną nad wszystkiemi europejskiemi słoniami.

***

Narodowo - socjalistyczny prezydent senatu gdańskiego, który, jakgdyby szydząc z narodowego socjalizmu, ciągle jeszcze nazywa się „wolnym“, dobrze wyczuł panujący nastrój. Z niemieckim jednak brakiem umiaru i wyczucia sytuacji zaczął grzmieć. Dwa lata temu takie „grzmienie“ miałoby jeszcze jakiś skutek. Dzisiaj wywołano ono niewymowną wesołość na sali.

Prezydent oświadczył, że gdański rząd narodowo - socjalistyczny wykonuje wiernie konstytucję i polecenia Ligi Narodów.

— To znaczy — dodał po chwili — wiernie w 75 procentach. —

Był to wyraźny targ. Miało się wrażenie, że prezydent senatu „postąpi“ do 80 proc. Inaczej zaś — w imieniu Wolnego Miasta wypowie wojnę Anglji i Rosji. Kiedy prezydent Rady po tej mowie dał mu z uprzejmym uśmiechem pozwolenie na opuszczenie stołu Rady, przedstawiciel wolnego miasta Gdańska podniósł rękę i pożegnał Radę Ligi Narodów głośnym „Heil Hitler“.—

Wywołało to salwę serdecznego śmiechu, czego pan Greiser, zdaje się wcale się nie spodziewał.

***

Od dwuch lat nie słyszało się w Genewie tyle niemieckiego języka co w ciągu tych ostatnich dni. Kilka minut przedtem niż zawołano prezydenta senatu Greisera do sali narad, by wysłuchał referatów i skarg, — kuluary sali posiedzeń robiły wrażenie niemieckiego sejmu. Podczas gdy w sali odbywało się posiedzenie, w kuluarach stali ludzie, po twarzach których można było wyczytać, że nie próżnowali za czasów studenckich: pracowali głównie szablą w szermierce. Panowie ci, (było ich mniej więcej dwudziestu) nosili w klapach marynarek oznaki wielkości dużego jabłka. Tylko ślepy mógł nie zauważyć tej swastyki. Dziwna rzecz jednak — nikogo to nie zdenerwowało. Przeciwnie. Swastyki oglądano z ciekawością tak jak ogląda się np. u. murzynów pierścienie do nosa.

***

Dawniej krzesło delegata Niemiec stało między Włochami a Hiszpanją, blisko przewodniczącego t. j. w samym środku Europy. Na wspomnianym posiedzeniu narodowo - socjalistyczny prezydent Gdańska — siedział obok Ekwadoru. Poza Europą. Oglądano go przez lornetki, jak egzotyczną postać. To, że mówił językiem Goethego, Kanta i Heinego — o tem, niestety, już nikt nie myślał.

Kilka minut przedtem, w kuluarach, dał on swoim kolegom do zrozumienia, że „pokaże“ Genewie, do czego jest zdolny. Teraz przy każdym zdaniu, które wygłaszał, kłaniał się po pas przed genewską instytucją. Dopiero na końcu oświadczył, że szczęście świata uzależnione jest od narodowego socjalizmu. I że europejska beczka z prochem dlatego tylko nie wybucha, bo SA nad nią czuwa...

Śmieszny jest ten prezydent śmiesznego senatu śmiesznego miasteczka... Które na dodatek nazywa się „państwem“.

# Zajścia antyżydowskie w Przystani

## Sprawca zamachu bombowego na bóżnicę w Truskolasach—ujęty

Warszawa, 3 lutego.

(PAT). W dniu 3 b. m. w miejscowości Przystań powiatu częstochowskiego na targu wywrócono kilkanaście straganów żydowskich, przyczem paru kupców żydów poturbowano. Przybyła policja szybko przywróciła spokój i porządek aresztując kilkunastu sprawców, których przekazano władzom sądowym.

Częstochowa, 3 lutego.

Przed kilkunastu dniami dokonano zamachu bombowego na bóżnicę w Truskolasach. Sprawca rzucił wówczas bombę do przybudówki, przylegającej bezpośrednio do bóżnicy. Eksplodujący pocisk spowodował uszkodzenie budynku.

Policja ujęła sprawcę zamachu, którym okazał się 20-letni Zygmunt Cierpiał, mieszkaniec Truskolas. Decyzją sędziego śledczego osadzono go w więzieniu śledczem.



# W Polsce nie będzie „nakręcania" konjunktury

## Wicepremjer Kwiatkowski kreśli program gospodarczy rządu na najbliższą przyszłość

Warszawa, 3 stycznia

Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej sejmu poświęcone było debatom nad preliminarzem budżetowym.

Referat wygłosił pos. Hołyński, podkreślając, że jako szafarz całego budżetu musi ściśle badać stronę rozchodową obólnego budżetu.

Wydatki państwa

**WYNOSZĄ 2,222 MILJ. Zł.**

Jeśli wyłączymy z nich wydatki opancerzone lub uznawane przez nas wszystkich za zbyt niskie, będą to — wojsko, oświata, emerytury, renty i długi, razem w wysokości 1.576 milj. zł. to pozostanie 646 milj. zł., z czego na wydatki personalne (płace — świadczenia) idzie 335 milj. zł. Pozostanie 311 milj. zł., wśród których 22 milj. stanowią przelewy i dają reszty 288 milj. zł. Wśród nich znów, jeżeli policję, K. O. P. i straż graniczną uznamy za nienaruszalne lub czysto administracyjne, to **otrzymamy ostateczną pozostałość 163 milj. zł., stanowiącą mniej niż 8 proc. budżetu,** którą minister skarbu może przerzucać lub redukować.

Jedyną drogą trudną, ale skuteczną, jest wogóle redukcja funkcji państwa, zapowiedzianą przez min. Zawadzkiego na lat 2, do której należałoby przystąpić natychmiast z całą energją i naciskiem.

Redukcję funkcyj państwa rozumiem jako usuwanie przerostów administracyjnych i

### likwidacji etatyzmu

Poseł Hołyński uważa, że uposażenia indywidualne są niewystarczające. Ale ogólna suma na uposażenia w budżecie jest za wielka i nadal utrzymywana być nie może. Nasuwa się bezwzględna

**KONIECZNOŚĆ REDUKCJI**

Niezałatwiona sprawa awansów łączy się również ściśle z wielkością ogólnych wydatków personalnych.

Z zestawienia ilości pracowników w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych widać, że niema wyraźnej linji zmniejszenia ilości urzędników i dlatego koniecznem jest natychmiastowe zapoczątkowanie akcji redukcyjnej

Referent wypowiada się energicznie również przeciwko powstawaniom nowych przedsiębiorstw państwowych.

Następnie poseł Hołyński oświadcza, że powinna się już zjawić **zapowiedź ograniczenia subsydjów rządowych na budownictwo i**

**POWRÓT DO DZIAŁALNOŚCI PRYWATNEJ,**

z pozostawieniem **jedynie przywilejów podatkowych.**

Globalne obciążenie budżetu jest bardzo wysokie, ale z drugiej strony mamy nadmierną inflację najrozmaitszych podatków.

Po referencie dłuższe przemówienie wygłosił p. minister skarbu Kwiatkowski, który stwierdził, że kryzys obecny — jeden z najbardziej paradoksalnych i najbardziej niszczący —

### zmienił klimat gospodarczy

Obecnie wszystkie funkcje gospodarcze przesuwają się ku deficytowi, a zagadnienie utrzymania rentowności lub choćby tylko równowagi, zdaje się zadaniem opornem i niezwykle trudnem w realizacji.

Wszystkie te objawy nietylko nie ominęły Polski, ale przeciwnie, spotęgowały się i pogłębiły bardzo znacznie. Podobnie jak wiele innych państw, nie uchroniliśmy się ani **od licznych fałszywych nastawień w zakresie gospodarczym, ani od szeregu błędów. Istotne jednak przyczyny naszych obecnych trudności gospodarczych mają charakter głębszy i bardziej strukturalny.**

Następnie p. wicepremjer przeszedł do scharakteryzowania sytuacji na rynku pieniężnym. Sytuacja ta w Polsce w mies. grudniu i styczniu uległa naogół **dość korzystnej poprawie.**

W tem miejscu muszę sprostować pogłoski, które do mnie doszły, w związku z zamierzonemi zmianami statutu Banku Polskiego. Zmiany te dokonywane już były kilkakrotnie na drodze ustawodawczej, bo tylko w tej drodze dokonane być mogą.

**Ostatnio zmiany te były dokonane w r. ub. Wszystkie obecnie projektowane przez Bank Polski zmiany są uzgodnione z ministrem skarbu pomimo, że Bank Polski posiada od początku bardzo szeroką autonomję i będzie ją posiadał nadal.**

W dalszym ciągu p. wicepremjer poświęcił szereg uwag zagadnieniu wydatków pozabudżetowych. W roku budżetowym 1936-37 nie przewidujemy pokrywania jakichkolwiek wydatków zwyczajnych w drodze operacyj kredytowych. Natomiast przewidujemy takie operacje na cele wydatków nadzwyczajnych, t. j. **ściśle inwestycyjne. Jest to zarówno potrzeba gospodarstwa społecznego, jak i potrzeba skarbu państwa, a**

**NIE „NAKRĘCANIE KONJUNKTURY" w sposób sztuczny.**

**Przygotowywany plan inwestycyjny na rok 1936 jest dość skromny.** Plan ten nie uzyskał jeszcze aprobaty rządu, mogę więc jedynie powiedzieć na jakich opiera się zasadach. Zasady te są następujące: niewyczerpywanie wewnętrznego rynku finansowego, **mobilizacja należności i możliwości z rynków zagranicznych, oparcie inwestycyj na możliwie stuprocentowych zakupach w kraju, tendencja redukowania należności dłużnych u dostawców.**

Zanim przejdę do scharakteryzowania celów które przyświecać nam winny w tej programowej odbudowie, muszę jeszcze poświęcić parę słów ostatnim posunięciom, mającym bezpośrednie znaczenie dla życia gospodarczego.

Reforma ubezpieczeń społecznych wymaga bardzo gruntownego przepracowania, i „na kolanie" załatwiona być nie może. Stanowi ona przedmiot bardzo żywego zainteresowania całego świata pracy. Zbyt pośpieszna reforma stworzyłaby zjawisko z każdego punktu widzenia bardzo niepożądane. Nie chcąc więc odkładać sprawy odciążenia w tym zakresie do przyszłej reformy spowodowałem doraźne odciążenie, które oczywiście nie jest rozstrzygnięciem zagadnienia zasadniczego. **To zagadnienie zasadnicze musi być bardzo dokładnie przepracowane i publicznie przedyskutowane.**

Jakie teraz stoją przed nami zasadnicze cele, do których powinniśmy dążyć, zapytuje wicepremjer?

1) Musimy na pierwszem miejscu postawić systematyczne wzmocnienie gospodarstwa wsi, a drobnego rolnictwa w szczególności.

2) Musimy zwrócić uwagę na

**ZDOBYWANIE RYNKU WEWNĘTRZNEGO**

przez naszą produkcję, a w szczególności **na zdobywanie Kresów Wschodnich,** które w puli konsumcyjnej nie odgrywają właściwie aktywnej roli.

3) Musimy dążyć do ochrony procesów rentownych w gospodarstwie. Nie uda się oczywiście z miejsca zawrócić do tychczasowej polityki, a **musimy w naszej polityce skarbowej, podatkowej i w stosunku aparatu państwowego do zagadnień gospodarczych odwrócić się od płatników opieszałych i ludzi bankrutujących a skierować uwagę na tych, którzy potrafią pracować pozytywnie, pracować — jeśli ktoś woli to słowo — rentownie.**

4) Musimy przejść następnie do planowania inwestycyj w tym celu, ażeby umożliwić

### planowanie prac przemysłowych

Zasadniczym celem tego planowania inwestycyjnego powinno być dążenie do **ujednostajnienie struktury gospodarczej trzech dzielnic.**

5) Reforma naszej ekspansji handlowej. 6) Wreszcie ostatni punkt, który z mojego punktu widzenia i dla reprezentowanego przeze mnie resortu jest dziś najważniejszy — jest to **oszczędność w wydatkach publicznych, państwowych i samorządowych.**

Z tego hasła oszczędności musi wynikać próba organicznej przebudowy struktury i funkcyj państwa.

Nie pragnę panów łudzić, że hasła te staną się wkrótce pełną rzeczywistością. Przejście od stanu obecnego do stanu normalnego, jest zadaniem niesłychanie trudnem. Są jednak w historji narodów realne dowody niezwykłych i nieoczekiwanych sukcesów, gdy zjawiła się

### skoncentrowana wola społeczna,

świadomość celu, wysiłek pracy i cierpliwości. Dla tego wysiłku zbiorowego pragnę zjednać jaknajwięcej dróg społecznych — nie w imię interesu rządu, lecz w **imię przyszłości i rozwoju państwa i narodu i w imię lepszej przyszłości licznych rzesz naszych obywateli.** Silniejszy gospodarczo obywatel—chłop, robotnik, inteligent, kupiec, przemysłowiec, to silniejszy skarb i silniejsze państwo. (Oklaski).

Po przemówieniu wicepremjera rozpoczęła się długa dyskusja. Stwierdzono, że pokładane **nadzieje w podatku dochodowym zawiodły i że nie stanowi on wcale fundamentu naszej skarbowości.** Głównej tego przyczyny dopatrywano się w systemie wymiarowym, uskarżając się, że **a priori traktowano podatnika przy wymiarze niemal jako oszusta podatkowego.** Uskarżano się dalej na nieodpowiedni stosunek egzekutorów do podatnika, a pos. Długosz wysunął projekt powrócenia do oddania egzekucji na wsi wójtom i sołtysom za pewnem wynagrodzeniem. Domagano się unormowania nakazów płatniczych. -- Zdarzają się wypadki, iż nakazy płatnicze spadkowe są tak wysokie, że budża

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

# W Polsce nie będzie „nakręcania" konjunktury

(Dokończenie).

pytanie, czy nie zrzec się lepiej majętności spadkowych.

Uznano za konieczną REFORMĘ ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH:

witając z radością dążenia ministra do uproszczenia systemu podatkowego.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos liczni posłowie, a między innymi poseł Minberg (Łódź), który oświadczył:

Jak nam wiadomo, reforma podatkowa znajduje się na warsztacie, ale z utęsknieniem oczekujemy, by wyniki tych prac odpowiadały życzeniom i potrzebom ludności.

Funkcjonarjusze skarbowi muszą zrozumieć, że płatnik nie istnieje po to, by go zniszczyć. Jeżeli już nawet wyjść z założenia, że jest on, wyrażając się wulgarnie, dojną krową, to tę krowę należy przecież otoczyć pewną opieką i utrzymać przy życiu. Dlatego też, takie powiedzenia kierowników egzekucji, jak „ja pana skończę, ja pana zlikwiduję", nietylko nie licują z powagą urzędnika, ale poprostu świadczą o niezrozumieniu roli obywatela i interesu Państwa. Faktem jest, że tego rodzaju postępowanie doprowadza nieraz kupca czy rzemieślnika do ruiny, a obywatel nie domaga się przecież niczego innego, jak przestrzegania odpowiednich przepisów. Skoro poruszyłem już sprawę egzekucji, muszę wskazać na niewłaściwość sprowadzania towarów do składnicy skarbowej. Po co i na co to wszystko potrzebne? Czy po to tylko, ażeby towar tam pleśniał i niszczał a po roku sprzedano go za bezcen? Czy nie lepiej, ażeby pozostał pod nadzorem kupca, który bądź co bądź jest za to odpowiedzialny? Rozumiem wyjątkowe wypadki, kiedy zachodzi uzasadniona obawa, że płatnik ucieknie, ale niszczenie go i dokuczanie tego rodzaju postępowaniem jest zupełnie bezcelowe!

Wogóle usprawnienie aparatu skarbowego właśnie w dziedzinie rachunkowości jest konieczne, gdyż nie jest do pomyślenia, ażeby płatnik musiał przechowywać wydawane mu pokwitowania w przeciągu pięciu lat. Rachunkowość bowiem w Urzędach Skarbowych bardzo często szwankuje, co jest powodem nieporozumień. Jestem przekonany, że gdyby u kupca stwierdzono taką rachunkowość, napewnoby ją zdyskwalifikowano!

Rzeczą niezmiernie ważną jest przyśpieszenie załatwienia spraw. Płatnik zwraca się np. w sprawie ulgi podatkowej, ale sprawa przeciąga się do nieskończoności a tymczasem następuje egzekucja, a razem z nią w wielu wypadkach i likwidacja interesu.

Jak p. ministrowi wiadomo, świat gospodarczy domaga się nie od dzisiaj reformy świadectw przemysłowych i handlowych. Rozpiętość między jedną kategorją patentów a drugą jest tak wielka, że w wielu wypadkach tamuje to rozwój przemysłu i handlu.

To samo dotyczy rzemiosła.

Momentem niesłychanie ważnym w tym zakresie jest scalenie podatku przemysłowego. Scalenie podatku przemysłowego byłoby jedynem sprawiedliwem wyjściem.

Zagadnienia, które omówiłem, dają się naprawić. Ale w pierwszym rzędzie winno zależeć panu ministrowi skarbu i wicepremjerowi na naprawieniu stosunków, jakie panują w kraju, stosunków, przekreślających wszelkie próby uzdrowienia i usanowania życia w kraju. Bojkot i teror — oto fakty, które paraliżują życie gospodarcze. Setki zrujnowanych przedsiębiorstw to nietylko uderzenie w życie ich właścicieli, to cios, zadawany organizmowi gospodarczemu Państwa.

Posiedzenie zamknięto, nie wyczerpując dyskusji, której ciąg dalszy odbędzie się jutro.



# Londyn pozbawiony mięsa

## Olbrzymi strejk pracowników jatek rzeźniczych. — Domagają się oni podwyżki płac

Londyn, 3 lutego. (PAT).

Na słynnym rynku mięsnym Londynu t. zw. Smithfield Market wybuchł dziś w nocy „strajk. Około 3 tysięcy sprzedawców mięsa zaangażowanych przez hale do sprzedaży mięsa w jatkach Smithfield Market nie przystąpiło po północy do pracy, żądając natychmiastowego załatwienia ciągnącego się od dawna sporu o płace. Sprzedawcy żądają 4 f. szt. tygodniowo, jako płacy minimalnej i 40-godzinnego tygodnia pracy.

Strajk sprzedawców pociągnął za sobą unieruchomienie robotników oraz transportów mięsa z chłodni do jatek i do samochodów ciężarowych, rozwożących mięso do sklepów i restauracyj w całym Londynie.

Powszechny strajk sprzedawców w jatkach pociąga za sobą unieruchomienie 8 tys. ludzi. Możliwe jest jednak, że również robotnicy transportowi w dokach, dokąd przybywa mięso z zagranicy i w chłodniach położonych w dokach gdzie mięso z zagranicy zostaje natychmiast magazynowane również zastrajkują. Oznaczałoby to strajk jeszcze 4 do 5 tysięcy ludzi.

Smithfield Market zaopatruje cały wielki Londyn, a więc 8 miljonów ludności w mięso. Ponieważ znajduje się w centralnej części Londynu blisko najruchliwszej dzielnicy City zastój ten odbija się fatalnie na ruchu kołowym. Tysiące samochodów ciężarowych oczekuje w najbliższem sąsiedztwie Smithfield Market na mięso. Zazwyczaj praca załadowania tych ciężarówek ukończona jest około 6 rano i gdy City zaczyna swą pracę Smithfield Market jest już oczyszczona. Dziś jednak ciężarówki wciąż jeszcze daremnie wyczekują na załadowanie mięsa.

Całą noc trwały obrady pomiędzy zarządem hal mięsn. a komitetem strajkujących, ale dotychczas bezskutecznie.

## Macdonald wybrany do parlamentu

Londyn, 3 lutego.

(PAT) W wyborach uzupełniających przeprowadzonych przez uniwersytety szkockie, Ramsay Macdonald wybrany został 16.393 głosami nacjonalistów szkockich. Kontrkandydat Labour Party Dewar Gibb otrzymał 9034 głosy.

# Obrona niepodległości w Austrji

## głównym tematem narad w Paryżu.—Dwaj królowie i kilku ministrów państw obcych w stolicy Francji

Paryż, 3 lutego.

(PAT). Dzień dzisiejszy stał również pod znakiem ważnych rozmów dyplomatycznych, które minister Flandin prowadził z przedstawicielami różnych państw. Po rozmowach z królem rumuńskim Karolem, min. Titulescu i kom. Litwinowem, które wypełniły ostatnie dwa dni, Flandin odbył dziś konferencję z tureckim ministrem spraw zagranicznych Ruszdi Arasem i litewskim min. Lozorajtisem. Przewidywane są również rozmowy z ks. Starhembergiem, z królem bułgarskim Borysem, regentem jugosłowiańskim ks. Pawłem, a z początkiem przyszłego tygodnia także z premjerem czechosłowackim Hodżą. Narazie brak bliższych wiadomości na temat dotychczas odbytych rozmów. Można jednak przypuszczać, iż pozostają one w związku przedewszystkiem z organizacją bezpieczeństwa w Europie Centralnej.

Dla zagwarantowania niezależności Austrji trzeba — jak podkreśla „Oeuvre"—aby państwa Małej Ententy rozciągnęły na Austrję swój układ wzajemnej pomocy, który obecnie stosuje się tylko do ataku na granicy Czechosłowacji. Następnie nasuwała się również kwestja udziału Francji w tym pakcie, jak również i sprawa określenia roli W. Brytanji. Po tych rokowaniach należałoby jeszcze zdefinjować stanowisko Włoch.

Wobec chwilowej nieobecności Włoch w polityce europejskiej, wskutek zaangażowania się ich w Afryce, pakt naddunajski, jak podkreśla „Excelsior", byłby teraz trudny do zrealizowania.— Projekt ten może jednak być podjęty w bardziej pomyślnych warunkach: Obecnie zbiorowe bezpieczeństwo w Europie naddunajskiej mogłoby i powinno być zapewnione przez Ligę Narodów przy pomocy wszystkich państw, wiernych tym zasadom, a przedewszystkiem Anglji i Francji.

Paryż, 3 lutego.

(PAT) Król bułgarski Borys w towarzystwie posła bułgarskiego w Paryżu Batolowa odwiedził prezydenta Lebruna. Rozmowa trwała około godziny.

# Zacięta walka pod Makalle

## Abisyńczycy wysłali na front południowy 50 tysięcy żołnierzy

Warszawa, 3 lutego.

(PAT) P.A.T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 3 lutego:

Na froncie północnym urzędowy włoski komunikat notuje jedynie wywiady lotników włoskich w strefie góry Amba Aladżi i w Dankalji.

Źródła angielskie i francuskie donoszą z Addis-Abeby, że dziś rozpoczęła się zacięta bitwa na odcinku Makalle, przyczem żadna ze stron walczących nie odniosła większego sukcesu. Jak sądzą informatorzy angielscy, są to starcia straży czołowych.

Armja włoska jest pewna, że na dotychczasowych pozycjach pozostanie przez kilka miesięcy, przygotowuje baraki i zapasy żywności na okres deszczowy. Przewidując nowe natarcie abisyńskie na pozycje pod Makalle, wojska włoskie umacniają linje i wznoszą fortyfikacje w miejscach panujących nad terenem sąsiednim.

Na froncie południowym urzędowy komunikat włoski wspomina jedynie o akcji organizacyjnej wojsk włoskich na terytorjum pomiędzy Ganale Doria i Daua-Parma.

Źródła niemieckie donoszą z Addis-Abeby, że na zachodnim odcinku frontu południowego abisyńczycy przegrupowali swoją armię, słabsze dotychczas pozycje zapełnili świeżemi rezerwami, liczącemi około 50.000 ludzi i sądzą, że na całym tym odcinku gotowi są do odparcia ataków włoskich, które mogą nastąpić lada dzień, gdyż dziś właśnie po trzech blisko tygodniach przestał padać deszcz.

Najwidoczniej ras Desta nie jest usunięty całkowicie od dowództwa, gdyż, jak donoszą źródła angielskie, samoloty abisyńskie rozrzucały dziś w prowincji Sidamo odezwy, wzywające ludność do posłuszeństwa dla rasa Desta, jako wiernego sługi cesarza.




Luty
4
Wtorek

Dziś Ansgarego i Andrz.
Jutro Agaty P. M.

Wschód słońca 7.12
Zachód słońca 16.25
Wschód księżyca 13.40
Zachód księżyca 5.52
Długość dnia 9.14
Przybyło dnia 01.26

## Drobne wiadomości

**WZROST LICZBY RADJOABONENTÓW postępuje stale w Łodzi. Na dzień 1 stycznia w mieście naszem zarejestrowanych było 26,701 radjoabonentów. W ciągu stycznia przybyło 1,118, ubyło 353, tak że na dzień 1 lutego liczba radjoabonentów, wynosiła 27,463. Ciekawą rzeczą jest, że wzrost liczby radjoabonentów datuje się szczególnie silnie od czasu wzmożenia kontroli nad radjopajęczarzami.**

***

**TARGOWISKO NA PLACU LEONARDA czynne będzie poraz ostatni w dniu dzisiejszym. Dziś o godz. 12-ej w nocy wszyscy właściciele straganów muszą je usunąć, jutro zaś plac zostanie oparkaniony do czasu podjęcia na nim robót technicznych tramwajowych, w związku z przesunięciem przystanku na Plac Reymonta.**

***

**KONTROLA CUKIERNICZA przeprowadzona zostanie w Łodzi w ciągu najbliższych dziesięciu dni. Zbadane zostaną wszystkie zakłady, wyrabiające produkty cukiernicze oraz wyszukiwane będą zakłady nielegalne, konkurujące przez niewykupywanie patentów, nieopłacanie podatków i niehigjeniczne warunki pracy z przedsiębiorstwami legalnemi.**

***

**DOM PRACY PRZYMUSOWEJ dla zawodowych żebraków ma powstać w Łodzi. Dowiadujemy się, że kredyty na ten cel wyasygnuje ze specjalnych funduszów ministerstwo opieki społecznej. Konferencja, która odbędzie się w najbliższych dniach w zarządzie miejskim w Łodzi, będzie miała na celu przygotowanie akcji zwalczania żebraniny w Łodzi.**

***

**DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P. K. U. Łódź — Miasto I odbędzie się w dniu 15 lutego w lokalu wydziału wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się na nią muszą poborowi rocznika 1914 i starsi, niemający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji.**

### Zamiast felietonu

## „Łechtanie słuchu"

*— „Fałszowanie tekstów można uznać za jedyną naukę, jaką wynaleźli i wysoko rozwinęli żydzi...*

*— Żydzi są mózgowcami bez reszty... Naskutek mózgowości swojej muszą dużo uczyć się z książek i właśnie szczycą się tem, że lubią i umieją książkowo się kształcić... W cichości serca zazdroszczą innym twórczości, bezpośredniości i artyzmu..."*

*— „Żydzi w muzyce są tylko naśladowcami i wykonawcami... Żydów pociąga do muzyki nietyle zawarta w niej sztuka, nie treść jej duchowa, ile przedewszystkiem forma jej matematyczna, z pewnem, zresztą, łechtaniem słuchu..."*

***

*Przeczytawszy te „złote myśli", można pomyśleć sobie nie bez prawdopodobieństwa, że pochodzą one z jakiegoś pisemka, wydawanego przez szpital warjatów, a redagowanego przez ludzi chorych.*

*Nie. To są cytaty z artykułu wstępnego, zamieszczonego w „Kurjerze Poznańskim" z dnia 2-go lutego 1936 roku. Autorem artykułu jest Stanisław Pieńkowski...*

### Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kona i S-ki (Plac Kościelny 8), A. Charemzy (Pomorska 12), W. Wagnera i S-ki (Piotrkowska 67), J. Zajączkiewicza i S-ki (Plac Boernera), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

# Zjazd posłów i senatorów

## województwa łódzkiego obradował w dniu wczorajszym.—Postulaty gospodarcze naszego okręgu będą przedłożone rządowi

W dniu 3 lutego r. b. pod przewodnictwem p. wojewody Al. Hauke-Nowaka odbyła się druga część zjazdu grupy regionalnej posłów i senatorów województwa łódzkiego. W zjeździe tym wzięli udział prezesi Izb: przemysłowo-handlowej p. gen. Maciszewski, wiceprezes p. Mieczysław Hertz, izby rolniczej p. inż. Z. Wilski, izby rzemieślniczej p. St. Kopczyński wraz z dyrektorami tych Izb pp. Beyerem i Kawczakiem, dyr. izby skarbowej p. Z. Kucharski, okr. inspektor pracy inż. Wyrzykowski, prezydent m. Łodzi inż. Głazek, wiceprezydent m. Łodzi Godlewski oraz senatorowie Algajer, Heiman-Jarecki, Fr. Plocek, Wojtek-Malinowski, Mańkowski i posłowie: ks. Downar, Waszkiewicz, Wymysłowski, Budzyński, Karśnicki, Dratwa, Wyganowski, Drozd - Gierymski, Pomianowski, Bartczak, Gostat, Nawicki, Gretkiewicz, Mincberg z przewodniczącym grupy gen. sen. A. Galica i wiceprzewodniczącym posłem M. Wadowskim na czele.

Pozatem w konferencji wzięli udział: dyr. wojewódzkiego biura Funduszu Pracy p. Jagiełło oraz naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego: Jellinek, Kędzierski, Piaskowski, Janiszewski, Orłowski.

W wyniku referatów wygłoszonych przez prezesów Izb p. gen. Maciszewskiego, p. Zb. Wilskiego, p. St. Kopczyńskiego oraz okr. inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego wywiązała się szczegółowa dyskusja, w której poruszono sprawy z dziedziny przemysłu, świata pracy, rolnictwa i rzemiosła województwa łódzkiego.

Między innemi z dziedziny przemysłu poruszono sprawy: **decentralizacji władz w zakresie załatwienia niektórych spraw w przyśpieszonym czasie z zapewnieniem uwzględnienia istotnych potrzeb regionalnych, reformy systemu podatkowego w kierunku równomiernego i sprawiedliwego rozkładu obciążeń; sprawę racjonalnej polityki prowadzenia robót publicznych z uwzględnieniem potrzeb regionu łódzkiego tak pod względem gospodarczym jak i zatrudnienia bezrobotnych.**

Dalej w dziedzinie oświaty poruszono kwestję utrzymania przymusowego powszechnego nauczania, budowy gmachów szkolnych — wreszcie odciążenia nauczycielstwa od prac niezwiązanych z wychowaniem młodzieży.

Sprawy świata pracy, które wywołały wyjątkowo żywą dyskusję, znalazły wyraz w postulatach **prowadzenia na możliwie największą skalę robót publicznych, bezwzględnego unormowania i przestrzegania wszelkich umów zbiorowych specjalną ustawą, wzmożenia kontroli nad stanem bezpieczeństwa i higjeny w warsztatach pracy, oraz przestrzegania ustaw socjalnych.** Ponadto poruszono kwestję powołania do życia Sądów Pracy w Piotrkowie i Kaliszu.

W dziedzinie rolnictwa poruszono sprawy: **dostosowania obciążeń pieniężnych rolnictwa do możliwości płatniczych wsi,** sprawę spółek wodnych i wstrzymania egzekucji długów, zaciągniętych na urządzenia melioracyjne, uporządkowania rynku wewnętrznego w dziale handlu zwierzętami i mięsem, urządzenia giełdy mięsnej w Łodzi, **zatrudnienia bezrobotnej ludności wiejskiej przy robotach publicznych, związanych ściśle ze wsią.**

W końcu z dziedziny rzemiosła zajmowano się kwestją organizacji chałupnictwa, nielegalnego rzemiosła, dostaw, cen surowców, organizacji centralnej komisji przywozowej.

Ponadto zajmowano się kwestją **zwiększenia przydziału kredytów budowlanych dla m. Łodzi.**

Postulaty te zostaną poruszone przez grupę regionalną posłów i senatorów na plenum Sejmu i Senatu jeszcze podczas obecnej sesji.

Sprawy, które należą do kompetencji rządu, będą przedłożone przez p. wojewodę władzom centralnym.



# Łódź dogoni Warszawę

## pod względem liczby mieszkańców za lat 30

Wydział statystyczny zarządu m. Łodzi opracował obecnie bardzo ciekawe szczegóły dotyczące ruchu ludności w naszem mieście na dzień 1 stycznia 1936 roku. Z rejestru mieszkańców wynika, **że Łódź liczy obecnie 638.857 mieszkańców.** Oznacza to, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba ludności wzrosła o 98.531 osób. Ponieważ z dniem 1 kwietnia przyłączone zostaną do Łodzi tereny podmiejskie — **ludność miasta wzrośnie do 700.000 mieszkańców.** Istnieje więc nadzieja, że przy normalnym przyroście ludności, który w Łodzi jest dwukrotnie wyższy niż w Warszawie, **za lat 30 Łódź pod względem ludności zrówna się całkowicie ze stolicą.**

Najgęściej zaludniony jest w Łodzi komisarjat V, gdzie na 1 hektar przypada 313,4 mieszkańców, później komisarjat VII (271,1), komisarjat III (260) i komisarjat VIII (242,9).

W ciągu roku 1935 przyrost naturalny wyniósł 3038 osób, z innych miast przybyło na stałe zamieszkanie 2178 osób czyli łącznie 5216 osób.

Mimo ciężkich warunków mieszkaniowych, ruch wewnętrzny w Łodzi jest bardzo duży. W ciągu ubiegłego roku zmieniło mieszkanie w granicach miasta 117.173 łodzian. (i)



# Można zlikwidować bezrobocie

## przez ścisłe przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy

Jak się dowiadujemy, związek zawodowy pracowników fryzjerskich w Łodzi postanowił wystąpić do inspektoratu pracy w sprawie, która, jego zdaniem, może spowodować zupełną likwidację bezrobocia wśród fryzjerów, a nadto stworzyć jeszcze wolne miejsca dla osób, które chciałyby poświęcić się temu zawodowi.

Pracownicy fryzjerscy twierdzą mianowicie, że **wystarczyłoby ścisłe przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy w zakładach, by sprawa ta została całkowicie uregulowana, a jako dowód przytaczają następujące cyfry:**

Na terenie Łodzi jest ogółem **600 zakładów fryzjerskich, w których zatrudnionych jest stale przeszło 1500 fryzjerów.** Liczba bezrobotnych fryzjerów zaś wynosi 200 osób. Przekraczanie 8-godzinnego dnia pracy jest w zakładach fryzjerskich stałem zjawiskiem. **Praca od 8 rano do 8 wieczorem powtarza się niemal codziennie, a w sezonie zimowym nierzadka jest praca do godziny 9 i 10 wieczorem.** Jeśli więc przyjmie się, że pracownik fryzjerski, nie licząc pracy potajemnej w święta, **pracuje przeciętnie nadliczbowo 3 godziny dziennie,** wypada to na 1500 fryzjerów 4500 godzin. A 4.500 godzin po przeliczeniu na 8-godzinny dzień pracy, **oznacza konieczność zatrudnienia jeszcze 560 pracowników.** Bezrobotnych w tym zawodzie jest tylko 200, więc nietylko zlikwidowałoby się bezrobocie wśród fryzjerów, ale można byłoby zatrudnić jeszcze 360 osób, które chciałyby poświęcić się i wyspecjalizować w tym fachu, **560 rodzin** wyrwanych byłoby bezrobociu.

Inicjatywa związku fryzjerów jest bardzo interesująca, tembardziej, że może znaleźć odgłos w innych dziedzinach pracy. (i)







## Egzaminy dla eksternistów

### rozpoczną się 14 b. m.

Jak się dowiadujemy, kuratorjum okręgu szkolnego wyznaczyło już termin egzaminów zimowych dla eksternistów, zamierzających przystąpić do egzaminów maturalnych.

Egzamin wstępny z rysunków, przyrody i geografji odbędzie się w dniu 14 lutego, zaś zasadnicze egzaminy dojrzałości rozpoczną się 18 lutego.

Napływ eksternistów w tym roku jest bardzo duży. Dotychczas wpłynęły podania od blisko 80 osób. A ponieważ termin wnoszenia podań jeszcze nie upłynął, prawdopodobnie w Łodzi powołane zostaną trzy komisje egzaminacyjne przy gimnazjach państwowych. (i)

# Królem być - rzecz nieprzyjemna

## Operetka polityczna w kraju pięknej Heleny

Byli królowie, niedoszli królowie i wogóle ci, którzy utracili koronę i ci, którzy o niej marzą, uważają osiągnięcie tego celu za coś, co zasługuje na ofiarę z własnej energji i z cudzej krwi... Tak się nam przedstawiają pretendenci w literaturze i takimi **bywają nieraz w życiu. Podzielić ich można na dwa rodzaje: na zrezygnowanych i na upartych.**

Francuski pretendent, książę de Guise, jest **pretendentem teoretycznym** i ofiarą różnych nudnych obowiązków, które nałożyli nań jego hałaśliwi, ale nieliczni zwolennicy. **Otto Habsburg** bierze swoją rzecz bardziej na serjo, w czem mu intensywnie pomaga energiczna jego matka Zyta. **Jerzy grecki** był pretendentem do tronu **spokojnym** i nienarzucającym się zbytnio, ale mimo to nieobliczalna fortuna sprawiła, że niespodziewanie szybko zasiadł na tronie w Atenach.

Na tem jednak nie kończy się serja niespodzianek. Obecny król Jerzy zdawał sobie sprawę z kłopotów, które go czekają, i dlatego to, wsiadając na okręt w Marsylji, **miał minę niewyraźną, a** nawet zasmuconą, jak o tem świadczą prawdomówne fotografje. Rzeczywistość jednak przewyższyła wszelkie oczekiwania. Z tego, co mogłoby być dramatem, **zrobiła się operetka.** Operetka zresztą, której nawet grający nie biorą na serjo, gdyż nie nauczyli się swoich ról i co chwilę jeden drugiemu zabiera jego kwestję i przywłaszcza sobie jego tekst.

Ujmując rzecz zwięźle, mielibyśmy na terenie greckim do czynienia z trzema głównymi aktorami: **ze starym Venizelosem** — w roli republikanina, ze spokojnym i ostrożnym **Tsaldarisem** — w roli umiarkowanego monarchisty, i z gen. **Kondylisem** — w roli gwałtownego, niewiadomo właściwie czego, bo raz republikanina, potem znów monarchisty, a teraz spoglądającego z wyżyn Olimpu na sprawy ziemskie.

Gdy Venizelos uprzykrzył się Grekom, wtedy do władzy przyszedł Tsaldaris, **monarchista flegmatyczny,** ostrożny okularnik, któremu właściwie nie śpieszyło się do monarchji. Chyba z przypadku ten mąż stanu grecki urodził się i żyje na południu. **Jest oszczędny w słowach, gestach, i czynach,** jak mieszkaniec zgoła innej części świata. I w końcu ta jego cierpliwość zniecierpliwiła wszystkich. Stary Venizelos zorganizował powstanie i przyszło do walki, w której zmarnowano wiele prochu i zapału, ale **nie przelano wiele krwi.** Venizelos musiał opuścić Grecję, a w zwycięskim, bezkrwawym boju Tsaldaris postanowił **dyplomatyzować w dalszym ciągu.** Nie przypadło to do smaku krewkiemu generałowi Kondylisowi, który zrazu był radykalnym republikaninem i przyczynił się w r. 1922 do rozstrzelania ministrów króla Konstantyna. Krępy i smukły ten człowiek w białym mundurze, nieczęsto stykający się z wodą i mydłem, **pożąda ruchu i zmiany.** Znudziła go powolność Tsaldarisa. Odbył podobno parę konferencyj z cywilnymi, czy wojskowymi reprezentantami Anglji — i nagle dokonał się jeszcze raz, jeden ze seryj praktykowanych w Grecji **wojskowych zamachów stanu.** Tsaldaris musiał odejść. Kondylis stał się jego dyktatorskim następcą i wymusił na Grekach plebiscyt, który olbrzymią większością **głosów, albo raczej kartek,** wezwał Jerzego do powrotu do kraju.

I tu zaczyna się polityczna operetka, polegająca na zamianie ról między partnerami. Król jest człowiekiem spokojnym, myślącym logicznie i mimo, że nie przywiózł ze sobą obfitego bagażu — na humorze greckim nie można polegać! — postanowił tym razem dłużej zabawić w Atenach. Najpewniejszą drogą wydało mu się **porozumienie z silnym przeciwnikiem,** a więc z Venizelosem, bawiącym na emigracji, i z jego zastępcami w kraju.

Venizeliści, na tle ogólnogreckiej dezorganizacji, reprezentują najsilniejszą organizację. Zwłaszcza mieszkańcy Krety i emigracji z Azji Mniejszej i Konstantynopola, popierają ich bez zastrzeżeń. I dlatego przyszło do amnestji, mimo gwałtownych protestów Kondylisa, a rządy objął **gabinet bezpartyjny prof. Demertzisa,** z poleceniem bezstronnego przeprowadzenia wyborów.

Na Kondylisa działało to jak czerwona płachta na byka. Gdy republikanie pogodzili się z królem, on, monarchista radykalny, choć świeżej daty, **począł się odgrażać swemu monarsze:** „Nie na to go sprowadziłem, aby mi odbierał władzę“.

Król jednak okazał się lepszym rachmistrzem. „Monarchistyczni republikanie“ Venizelosa uzyskali największą ilość mandatów, choć nie zdobyli większości bezwzględnej. Kondylis, Tsaldaris i mniejsze grupy podzielili się resztą krzeseł poselskich. Król dążył do stworzenia **rządu koalicyjnego,** Venizelos popierał króla, Tsaldaris, jak zawsze, **akceptował każdą rzeczywistość,** a Kondylis boczył się. Obecnie Kondylisa nie stało — wyszedł z gry, **szczęście i śmierć pomogły republikanom i monarchji.**

Król radzi sobie dość dobrze, a Grekom może narazie nie wypada świeżo przybyłego monarchę odsyłać zpowrotem. Może więc w najbliższej przyszłości nie będzie zamachu, a Grecy zadowolą się **normalną porcją anarchji,** odkładając ewentualne większe awantury na później.

W. J.

## Kiedy szczęście sprzyja?

Do wszystkiego potrzeba mieć trochę szczęścia. Tak wszyscy zwykle wzdychamy, ale nie wszyscy zastanawiamy się nad właściwem znaczeniem tych słów. Trochę szczęścia — to nie znaczy, by pieczone gołąbki same wpadały do gąbki. Rzecz trzeba należycie przygotować, opracować i, z wiarą i ufnością w swoje szczęście, iść naprzód, wtedy szczęście sprzyja.

Gdy komuś się uda, mówimy: ma szczęście. Ale czy zastanawiamy się nad tem, że on to szczęście sobie sam przygotował? Jeżeli wygrał na Loterji Państwowej, czyż nie musiał sobie wygraną przygotować przez nabycie losu? Przecież dotychczas jeszcze nikt nie wygrał, kto losu nie miał.

Otóż wygraną na Loterji może sobie każdy łatwo przygotować, kto tego naprawdę chce. Wystarczy pójść do kolektury i zaopatrzyć się w los. Gdy to zrobi, ma już wszalkie szanse wygrania.

Ciągnienie I-ej klasy 35-ej Loterji rozpoczyna się 20 lutego i trwa 4 dni.

## W obawie przed głodem i nędzą

### Wybór miotał się na wszystkich, ubliżał i lżył

Przed sądem grodzkim odpowiadał Stanisław Wybór, b. woźny zarządu miasta Pabjanic, oskarżony o to, że — pozbawiony pracy — **lżył wszystkich winnych i niewinnych zredukowania go i nie przestawał rzucać obelg w słowie i piśmie nawet na urzędy.**

Zwolniony z pracy — Wybór obrał przedewszystkiem komisarza Jabłońskiego za cel swych gróźb i nachodzeń. Gdy to nie poskutkowało — **począł się awanturować w lokalu b. magistratu i wskazany wreszcie za to władzom policyjnym został postawiony przed sąd, który skazał go na dwa miesiące aresztu.**

Wyrok się uprawomocnił i do mieszkania Wybora przybyli posterunkowi, by go odprowadzić do aresztu. Wybór począł się wówczas miotać, a w komisarjacie — ubliżył wszystkim funkcjonarjuszom z komisarzem na czele.

Za to przewinienie został Wybór znów skazany przez sąd grodzki w Pabjanicach **na dwa miesiące aresztu.**

I po tej drugiej nauczce nie uspokoił się. Wystosował list do urzędu wojewódzkiego, w którym oświadczył, że **nawet szubienicy się nie przestraszy i że przed niczem się nie cofnie na drodze obrachunków z tymi, którzy wobec niego za winili.** I ten list był pełen zwrotów conajmniej niewłaściwych.

Tym razem, przed sądem grodzkim w Łodzi — jakoś się Wybór utemperował. Wyjaśnił, że podłożem jego wszystkich wykroczeń był **lęk przed brakiem pracy: walczył o życie, o nic innego.**

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia i wykonanie kary mu zawiesił.

## Zuchwałe włamanie do składu

### sp. akc. „Piesch“ przy Al. Kościuszki

Wczorajszy „Express Wieczorny“ donosił już o zuchwałem włamaniu do biura i składów firmy Etablissement Piesch przy Al. Kościuszki 39. Pierwsi przybyli rano do pracy pracownicy firmy zauważyli ślady pobytu złodziei i zawiadomili policję.

Okazało się, że złodzieje przedostali się do składów przez piwnicę, w której stropie wybili znaczny otwór. Przez przedziurawioną w ten sposób podłogę w składzie — wynieśli 40 sztuk najlepszego męskiego materjału czesankowego wartości około 20 tys. złotych.

Włamywacze dostali się na posesję przez podkop z domu sąsiedniego z Al. Kościuszki 41. W ten sposób znaleźli się odrazu w piwnicy i potem już przez nikogo nie zaniepokojeni — wykonali ciężką bądź co bądź pracę: wywiercili otwór w murze.

Z towarem złodzieje odjechali samochodem ciężarowym.

Władze podjęły energiczny pościg za zuchwałymi złodziejami.

### Z GMINY WYZN. ŻYDOWSKIEJ.

Kierownicy szkół powszechnych dla dzieci żydowskich, które prowadzą akcję dożywiania, proszeni są o delegowanie przedstawicieli do Gminy Wyzn. Żydowskiej m. Łodzi (Pomorska 18) w środę, dn. 5-go b. m. o godz. 8 wiecz.

Delegaci winni zabrać ze sobą listę dożywianych dzieci z dokładnym wyszczególnieniem imienia, nazwiska i adresu.



Nieście pomoc najbiedniejszym



# SPORT

### Kluby żydowskie zrywają kontakt z YMCA

W związku z dyskryminacją sportu żydowskiego przez Stow. Y.M.C.A. w Polsce, które w oficjalnych enuncjacjach proklamowało paragraf antyżydowski Związek Makkabi wzywa wszystkie kluby do nieutrzymywania sportowego i organizacyjnego kontaktu z klubami YMCA w ramach spotkań towarzyskich.

### Atrakcyjne spotkanie IKP—Warta w Łodzi

Najbardziej atrakcyjny mecz bokserski z cyklu tegorocznych spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę w Łodzi. Do walki staną dwa najlepsze w naszej extra klasie bokserskiej ósemki Warta poznańska i I.K.P. Niedzielny mecz ma posmak specjalnej sensacji, bowiem zespół łódzki pragnie za wszelką cenę zrewanżować się za wysoką porażkę w stosunku 2:14, poniesioną w Poznaniu w pierwszym meczu mistrzowskim. Pozatem podnoszą atrakcyjność meczu dwie sensacyjnie zapowiadające się walki Woźniakiewicz — Kajnar i Pietrzak — Szymura.

W spotkaniach tych łodzianie zostali pokrzywdzeni przez sędziów, to też będą oni mieli w Łodzi okazję wykazania, czy faktycznie przewyższają swych kolegów poznańskich.

Mecz I.K.P. — Warta rozegrany zostanie o godzinie 17-ej.

### Polska gra z Austrją w pucharze Davisa

W Londynie odbyło się w poniedziałek losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puhar Davisa. Tenisiści polscy wylosowali Austrję, z którą grać będą w drugiej rundzie między 9 czerwca a 13 lipca.

Szczegóły losowania w dzisiejszym „Expressie“.

### Polacy trenują w Garmisch Partenkirchen

Garmisch Partenkirchen, 3 lutego.

Pogoda w Garmisch Partenkirchen poprawiła się dziś nieco, przybyło bowiem około 15 cm. śniegu. Warunki śnieżne nie są jednak dobre, tak że nastrój wśród organizatorów nie jest wcale wesoły. Wszystkie ekspedycje zimowe przybyły już do Garmisch.

Polacy trenowali w dniu dzisiejszym na małej skoczni, przyczem w treningach brał również udział St. Marusarz. Otwarcie igrzysk nastąpi w piątek biegiem zjazdowym na trasie Neumerstrecke, wynoszącej 1700 mtr.

### Pilc w obozie najlepszych koszykarzy

Kpt. Zw. PZGS-u p. Piotrowski, wyznaczył do obozu najlepszych koszykarzy polskich, który rozpocznie się 10-go b. m. w Krakowie, jednego tylko łodzianina, a mianowicie Pilca z IKP. Pozatem do obozu zostali wyznaczeni: Różycki, Patrzykont, Grzechowiak, Kasprzak i Łój z KPW, Poznań, Szostak i Stok, z YMCA, Kraków, oraz Zdzisławski, Miodoński, Andrzejewski i Rezich z Cracovii.

### Lista najlepszych lekkoatletów łódzkich

Komisja sportowa łódzkiego okręgowego Związku Lekko-Atletycznego ustaliła listę 10-ciu najlepszych lekkoatletów i 3-ch najlepszych lekkoatletek łódzkich za rok ub.

Przy ustalaniu tej listy prócz wyników uzyskanych na boisku, uwzględnione zostały również walory moralne zawodników, jak obowiązkowość, subordynacja, sumienność w treningu i t. d.

Lista najlepszych została ustalona następująco: panowie: 1) Ośmielak, 2) Maciaszczyk W. (Sokół), 3) Mittelstaedt (KSZO), 4) Imiela (KSZO), 5) Anikiejew (Wima), 6) Wróblewski W. (ŁKS), 7) Lange (Wima), 8) Bobiński (ŁKS), 9) Bystry (IKP) i 10) Rybak (KE).

Panie: 1) Kwaśniewska (Ł.K.S.), 2) Słomczewska (Wima) i 3) Pacówna (TFSJ).

### OLIMPJADA HUMORU w „TABARINIE“.

Burza oklasków, towarzysząca każdemu wystąpowi Hansa Kolischera, jest najlepszym dowodem, jak ten doskonały humorysta podoba się naszej publiczności.

Hans Kolischer, gwiazdor wiedeńskich rewij i najlepszy komik na świecie, występuje, jak wiadomo, w „Tabarinie“. Śpiewa on doskonałe piosenki, pełne pikantnych dowcipów, wykonywuje w sposób wspaniały parodje, imituje śpewaków murzyńskich, a przy tem wszystkiem zdradza niepospolity talent artystyczny.

Poza nim w nowym programie udział biorą: duet Dia-Mond z Casino de Paris, duet Chrzanowskich, doskonałych w swych groteskach tanecznych oraz Eta Halmos, atrakcja „Arizony“ w Budapeszcie.

Program jest atrakcyjny i gwarantuje publiczności dobre spędzenie czasu.

W przerwach odbywają się tańce. Kuchnia smaczna. Dziś o 5.15 faji z pełnym programem artystycznym.

# BŁĘDY W USTAWIE O OCHRONIE LOKATORÓW

## powodują liczne zatargi między lokatorami a właścicielami domów. Przedstawiciele zrzeszeń lokatorskich u p. ministra Michałowskiego

Organizacje lokatorskie na terenie całej Polski podjęły akcję, zmierzającą do ponownego unormowania ochrony lokatorów.

W dniu wczorajszym specjalna delegacja przedstawicieli zrzeszeń lokatorskich udała się do Warszawy i przyjęta została na długiem posłuchaniu przez ministra sprawiedliwości Michałowskiego, wskazując mu, jakie są skutki zmian wprowadzonych równocześnie z obniżką komornego.

A więc, przedewszystkiem, wskutek pozbawienia ochrony lokali, zajmowanych przez przedsiębiorstwa handlowe od III kategorji oraz przedsiębiorstwa przemysłowe od VI kategorji, stwierdzono **mnóstwo wypadków wypowiedzenia przez właścicieli nieruchomości wspomnianych lokali, względnie postawienia najemcom ultimatum, że albo zgodzą się płacić wyższe komorne, albo też będą musieli bezapelacyjnie opuścić zajmowane lokale w dniu 30 września r. b.** Szczególnie zagrożone są przedsiębiorstwa koncesjonowane jak nprz. apteki, restauracje, kawiarnie i t. d., egzystencja ich bowiem jest oparta na **koncesji związanej z danym lokalem.**

Ponieważ nie została uregulowana sprawa drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które nie wykupują obecnie, ze względu na znikomo małe obroty, patentów — właściciele tych lokali, które są właściwie obecnie mieszkaniami prywatnemi, nie korzystają, z jednej strony, z ustawowej zniżki komornego, a z drugiej — **zagrożeni są eksmisją.** Nie rozstrzygnięta została także sprawa lokali mieszanych, zajmowanych **częściowo na cele mieszkalne a częściowo na przedsiebiorstwo handlowe lub przemysłowe.** Jeśli nprz. rzemieślnik zajmuje lokal 3-pokojowy, warsztat jego mieści się w jednym pokoju, a w dwóch mieszka — to, jeśli wykupi on świadectwo przemysłowe VI-ej kategorji, **właściciel nieruchomości odmawia zastosowania jakiejkolwiek zniżki do płaconego komornego, a to pod groźbą wypowiedzenia części lokalu, zajętego na przedsiębiorstwo.**

Jeszcze groźniej przedstawia się sytuacja przedstawicieli wolnych zawodów zajmujących lokale, liczące ponad 5 pokojów, a przeznaczone na cele mieszkalne oraz na prowadzenie **kancelarji adwokackiej, gabinetu lekarskiego, biura inżynierskiego t. d.** Lokale tego rodzaju winny podlegać ustawie o ochronie lokatorów, gdyż każda część lokalu, jako licząca mniej niż 5 pokojów podlega tej ustawie. Tymczasem **opuszczenie tego przepisu w dekrecie z listopada ub. roku stworzyło sytuację bardzo złą dla tej kategorji lokatorów, którzy z żadnej ochrony już nie korzystają.**

Z artykułu 2-go wynika dalej, że budynki lub ich części, których najem ukończy się po 31 grudnia 1937 roku nie będą podlegać ustawie o ochronie lokatorów. Z przepisu tego wypływa zatem wniosek, **że jeśli lokator będzie chciał zmienić mieszkanie po tym terminie, a dotyczyć to będzie przeważnie ubogich lokatorów, którzy stracą dach nad głową wskutek eksmisji — to, chociażby mieszkanie znajdowało się w starym domu, nie będzie ono podlegało ustawie o ochronie lokatorów.**

Delegacja wskazała dalej, że ustawa wstrzymuje eksmisje z mieszkań 1 i 2-pokojowych z mocy samego prawa. W praktyce jednak los lokatora zależny jest wyłącznie od dobrej woli komornika, który **nie sprawdza nigdy z wielu pokojów składa się lokal.** A ponieważ olbrzymia większość lokatorów nie jest obznajmiona, że ma prawo złożyć w ciągu 7 dni skargę na postępowanie komornika — to, mimo kategorycznego brzmienia dekretu o wstrzymaniu eksmisji, **lokatorzy wyrzucani zostają na bruk.**

Wskutek zniesienia urzędów rozjemczych **wzrosła znacznie liczba spraw w sądach i dlatego w praktyce sądy ograniczają się tylko do zasięgania opinji biegłego, na wypadek sporu o wysokość komornego, zamiast dokonać oględzin lokalu, przez co uszczuplona została bezpośrednio kontrola sądów.** Jeśli urzędy rozjemcze mają nie istnieć, sprawy mieszkaniowe winny być **ześrodkowane** w specjalnym wydziale sądu grodzkiego, co spowoduje szybkie i właściwe rozstrzyganie wszelkich sporów.

P. minister Michałowski wysłuchał wszystkich wywodów i oświadczył w odpowiedzi, że uważa wysunięte postulaty za ważne i uzasadnione, obec czego prosi o przedłożenie mu ich na piśmie, obiecując, że zajmie się ich zbadaniem i w razie potrzeby wystąpi z wnioskiem o znowelizowanie ustawy. (i)



# Rzecz najważniejsza: subsydja

## Prezydent Głazek omówi sprawę publicznie

W bieżącym tygodniu komisja finansowo - budżetowa tymczasowej rady miejskiej zakończy swe prace nad preliminarzem budżetowym m. Łodzi i w przyszłym tygodniu prawdopodobnie **zbierze się już na swe pierwsze posiedzenie budżetowe plenum rady.** Donosiliśmy już w związku z tem, że radni, uważając, iż sprawa przyznania przez miasto subsydjów różnym instytucjom jest szczególnie ważna, wyłączyli subsydja z poszczególnych działów i postanowili rozpatrzeć je na specjalnem posiedzeniu.

Z tej samej zasady wyszedł prezydent miasta płk. Głazek. Subsydja są bodajże najdrażliwszą częścią budżetu. Instytucyj, które chciałyby korzystać z kasy miejskiej jest mnóstwo, tymczasem zarząd miasta musi się ograniczyć, ze względu na coraz bardziej kurczący się budżet. Dlatego też prez. Głazek postanowił **zwołać na czwartek bież. tygodnia specjalną konferencję prasową, aby wyłuszczyć, czem kierował się zarząd miejski, redukując niektórym instytucjom subsydja, kasując je w niektórych wypadkach całkowicie, a w niektórych podwyższając.** (i)

# Włókniarze czekają na odpowiedź

## na pismo wystosowane do przemysłowców

Jak już donosiliśmy, związki zawodowe włókniarzy w Łodzi postanowiły odroczyć narazie akcję o rewizję umowy zbiorowej, podwyższenie płac i skrócenie czasu pracy, ze względu na niesprzyjające warunki sezonowe. Równocześnie jednak postanowiono wystąpić do inspektoratu pracy i organizacyj gospodarczych o ścisłe przestrzeganie dotychczasowych stawek płac, 8-godzinnego dnia pracy, honorowanie delegatów fabrycznych, skasowanie płac godzinowych a wprowadzenie napowrót dniówek i t. d.

Pisma w tej sprawie podpisane przez zarządy wszystkich zwiazków włókniarzy wystosowane zostały w sobotę, z tem, że wymienione postulaty mają być zrealizowane do dnia 15 b. m.

W związku z tem w nadchodzącą środę odbędą się we wszystkich związkach **zebrania delegatów fabrycznych dla omówienia sytuacji na terenie poszczególnych zakładów przemysłowych.** Delegaci otrzymają też polecenie, aby skrupulatnie notowali wszelkie uchybienia i przygotowali odpowiedni raport na środę przyszłego tygodnia. W końcu bieżącego tygodnia zaś odbędzie się wspólne posiedzenie zarzadów związku klasowego, „Praca", Z.Z.Z., Ch. Z. Z. i Z.Z.P. na którem omówiony zostanie cały plan ewentualnej akcji.

**Roman Umiastowski.**

# Hill brat Kima

III.

Niemcy posuwali się na południu i Hill, jak mógł, opóźniał ich marsz, ale Rosja nie była w stanie z nimi walczyć. Pokój brzeski został podpisany i jedyne, co mógł Hill dokonać, to skłonić dowódców bolszewickich, powstrzymujących Niemców, do niszczenia składów na terenach, na które oni wkraczali.

Z chwilą ukończenia wojny przez Rosję, Hill właściwie nie miał nic do roboty ale wywiad angielski nakazał mu pozostać, dając nieograniczoną możność działania i nieograniczone zasoby pieniężne. Hill działa początkowo przeciw Niemcom, którzy po pokoju brzeskim święcą dobę sukcesów w Rosji. Zaznajamia się wtedy dokładniej z bolszewikami. Łudzi się, że wreszcie staną oni po stronie aljantów, wierzy, że bolszewicy nie są sprzymierzeńcami Niemców, a pokój zawierają jedynie z konieczności, niezdolni do walki z nimi. Trockij po kilku rozmowach mianuje Hilla „inspektorem lotnictwa" i przyjmuje od niego rady w sprawie formowania nowych sił lotniczych. Hill nie przeczuwa, że niedługo sprawy zajdą dalej, niż możnaby przypuszczać i, że wybuchnie wojna angielsko - rosyjska.

Hill pomaga bolszewikom zorganizować wydział wywiadowczy, celem identyfikowania jednostek niemieckich na terytorjach okupowanych i pilnowania ich poruszeń. W krótkim czasie zostaje ustalona sieć agencyjna na terenie okupacji niemieckiej. Kopje wiadomości naturalnie idą telegraficznie do Londynu. Poza tem Hill tworzy sekcję bolszewicką kontrwywiadu dla czuwania nad wywiadem niemieckim i ich placówkami w Petrogradzie i Moskwie. Sekcja ta funkcjonowała nieźle, deszyfrowano depesze niemieckie i przejmowano prawie całkowicie korespondencję bez wywołania podejrzeń.

Dzięki stosunkom z Trockim, nawiązał Hill kontakt z komitetem ewakuacyjnym i ewakuował Niemcom z przed nosa, co się dało, miedzy innemi masę materjału lotniczego. Dla własnych potrzeb Hill tworzy organizację całkowicie niezależną od bolszewików i od socjalistów — rewolucjonistów Sawinkowa, u których również szuka wiadomości. Organizuje własną służbę kurjerską, uniezależniającą go od poczty i telegrafu i utrzymuje własną łączność z Murmańskiem i Finlandją. Poza tem dla dywersji na tyłach niemieckich trzyma na swym żołdzie grupę partyzancką białych oficerów. Spisuje się ona dzielnie, ludzie ci umieją walczyć, wymagają jedynie ogólnego kierownictwa i pieniędzy.

Niemcy wkrótce znaleźli w Moskwie i poza nią trop zbyt czynnego agenta angielskiego i dwukrotnie dokonywują na niego zamachów. Jeden z nich jest dość ciekawy. Pewnego dnia zjawia się u Hilla niejaka pani Hermann. Głosem bardzo zdenerwowanym mówi, że przyszła go ustrzec, ponieważ życie jego jest w niebezpieczeństwie. Nie chce powiedzieć, skąd ma tę wiadomość. Po bezskutecznej namowie, aby porzucił niebezpieczną Moskwę, dama wyszła. Po jej odejściu, dopiero po chwili, Hill usłyszał ciche tak-tak zegarka. Naturalnie dama zostawiła bombę z mechanizmem zegarowym. Znajomy przyjaciel — rusznikarz z Czeka, rozładował ją z prawdziwem zadowoleniem.

Hill poznał wielu wybitnych bolszewików. W lecie 1928, kiedy zarysowała się interwencja angielska na północy, stosunki z niemi się pogorszyły. Hill zdaje sobie sprawę, że ekspedycja koalicyjna nie jest dostatecznie silna. W tym celu chciał osobiście jechać do Archangielska aby ją powstrzymać. Zwrócił się w tym celu o specjalny pociąg do Trockiego, lecz ten kategorycznie odmówił. Nie należało dłużej się łudzić. Hill zrozumiał, że chwile jego są policzone. Już zawczasu przygotował się na ten wypadek. Dysponuje ośmioma sekretnemi lokalami w Moskwie. Kryje się ostatecznie w jednym z nich na Zamoskworieczu. Kwatera ta jest starannie przygotowana. Gospodyniami w niej są trzy Angielki, urodzone w Rosji, które z powodzeniem mogły uchodzić za Rosjanki. Jedna z nich była nauczycielką w szkole powszechnej, druga zajęła się krawiectwem, wobec czego przychodzenie do niej większej ilości osób nie zwracało uwagi otoczenia. Trzecia pełniła rolę kucharki, nawet do tego stopnia, że podług zwyczaju moskiewskiego spała zawsze ubrana na piecu w kuchni. Hill zapuszcza brodę i po kilku dniach może pokazywać się już na ulicy. Otrzymuje zajęcie w atelier kinematograficznem. Spotyka się ze znanym agentem angielskim, działającym równorzędnie z nim, Sydneyem Reillym. Popełnia drobne błędy, na szczęście uchodzą mu one na sucho. I tak pewnego razu, gdy wyszedł z domu, jedna z gospodyń pobiegła za nim galopem.

„Na miłość boską, nie krocz pan, jak angielski oficer. Ciągnie się pan, jak na paradzie. Żaden Moskal z niższej sfery nie chodzi w ten sposób".

Za drugim razem Hill ukłonił się jakiejś damie, do której zdawna czuł wiele sympatji, ale szczęśliwie ta nie poznała go w kostjumie obdartusa i popatrzyła na nieznajomego, jak na warjata.

Za trzecim znów razem wygłodzony Hill (z żywnością było już krucho), zobaczywszy w jakimś sklepie kawior, wszedł machinalnie do środka i rzekł.

„Macie kawior, to proszę o dwa funty. I trzy funty masła i paczkę sucharków, i dwie butelki starki".

Wyglądał wtenczas nad wyraz nędznie, a zachowywał się, jak człowiek, przyzwyczajony do podobnych sprawunków. Dopiero po wyjściu ze sklepu uświadomił sobie niebezpieczeństwo, na jakie się narażał. Droga powrotna z ciężką paczką wydała mu się nieskończenie długą. Przed oczyma stał mu ciągle szpieg, którego widział niegdyś powieszonego w Macedonji.

Tymczasem położenie stawało się coraz cięższe. Dwaj kurjerzy Hilla zostali rozstrzelani w drodze na Murmańsk trzeci w kilka dni później, wzięty przez bolszewików, zdołał zbiec. Odtąd wszystkie depesze, przewożone przez kurjerów, pisano maszyną na płótnie i wszywano w odzież. Nie chrzęściły jak papier przy rewizji. Na szczęście zamordowani kurjerzy, patrjoci rosyjscy, nie wydali Hilla.

(D. c. n.).

# Dość improwizacji i estetyzmu

## woła mistrz Juljusz Osterwa.—Aktor musi być dobrym rzemieślnikiem.—Trzeba znieść granicę między sceną a widownią

Krótka rozmowa z bawiącym w Łodzi na występach znakomitym artystą i reżyserem, dyr. Juljuszem Osterwą, daje nam sposobność poruszenia kilku ważkich zagadnień z dziedziny teatru.

Na wstępie już Juljusz Osterwa zastrzega się, że nie będzie mówił na temat sytuacji w poszczególnych teatrach w Polsce.

Zagadnienie kryzysu w teatrze sprowadza się więc do założeń ogólnych i przy tej okazji dyr. Osterwa, nie poruszając np. tak aktualnej dziś sprawy przesileń wewnętrznych na terenie teatrów TKKT. wyłuszcza nam swój interesujący pogląd na poszczególne odcinki niedomagań.

— **Z bólem, ze wstydem, z pasją wewnętrzną** — rozpoczyna Osterwa — **stwierdzam, że rzemiosło aktorskie, doprowadzenie do precyzyjnej sprawności warsztatu pracy i koordynacja środków, utrzymane są na poziomie prymitywnym, nie odpowiadającym duchowi czasu.**

W każdej dziedzinie twórczości i pracy ludzkiej jesteśmy świadkami doskonalenia się, mozolnych badań i wielkich wynalazków.

Technika każdej roboty w naszej epoce postępuje wielkiemi krokami naprzód, opierając się na studjach, wyliczeniach ścisłych i najdokładniej sprecyzowanym systemie.

Tylko, niestety, w aktorstwie panuje dotąd **dowolność, improwizacja, brak fachowości i pojęcia rzemiosła** w sensie wiedzy, bez której nie można postąpić kroku.

Budujemy zawsze coś tam, **niewiadomo dlaczego poco i jak.** To tak jakby — zapala się artysta, a w oczach jego migają ognie oburzenia — zebrali się cieśle i murarze i rozpoczynają pogawędkę, że zbadają jakiś tam domek, ale **planu nie mają i co gorsza nie wiedzą jak przystąpić do jego nakreślenia.**

— Na roli warczą traktory — powiada dyr. Osterwa — w powietrzu łomocą aeroplany, tylko aktor zabiera się do swej orki **zapomocą przedpotopowej sochy.**

Zrobi coś tam, bylejak, od niechcenia, da dużo zapału, często nawet imponującego talentu, ale robota reżyserska w tej atmosferze **stale rozbija się o brak dobrego rzemiosła w aktorstwie.**

Piękne, malownicze jezioro, po którem płynie nasza łódź, musi przecież dokładnie być zmierzone i zbadane — **sama estetyka pejzażu nie wystarcza.**

— Zarzucają mi — uśmiecha się dyr. Osterwa, że ja wciąż eksperymentuję. To nieprawda. W ciągu długoletniej swej pracy pedagogicznej i reżyserskiej, **dążę do tego, aby robotę ująć w system! By wpoić w aktora, że pierwszym warunkiem rzemiosła jest świadomość tego, co się czyni.**

Słowa składa się w zdania, zdania w wiersze, a w tem ukryta jest **myśl,** w tem zawiera się mnogość tematów. Każdy temat, każda odzewka (powiedzmy t. zw. pospolicie kwestja) musi być sprzęgnięta z odpowiednią intonacją, gestem, a zawsze prawie ze zmianą sytuacji. Wtedy zanika wszelka sztuczność, patos, jednem słowem cała szarzyzna i aktor żyje i działa w tem co mówi. Wytworzenie więc takiego **żelaznego systemu pracy, to pierwsze kardynalne zadanie reżysera.**

— A więc — wtrącamy, — zupełna supremacja reżysera i „odindywidualizowanie" aktora?

— Nigdy w życiu! — protestuje dyr. Osterwa. — Gdy aktor samodzielnie wejdzie w każde włókno swej roli, gdy będzie miał świadomość swych czynów gdy oprze się na dobrem rzemiośle, wszakże ma olbrzymie pole do samodzielności. Reżyser musi mu tylko wskazać **drogi do opanowania rzemiosła,** do ustabilizowania swej wiedzy aktorskiej i do najlepszego wyzyskania tych danych, które już osiągnął.

— Pragnęlibyśmy zadać jeszcze jedno pytanie.

— Czy aby nie na temat kryzysu w teatrze? — uprzedza dyr. Osterwa. — W mojem rozumieniu sprawy, **gdy aktorstwo przystępuje do pracy, uzbrojone we wszystkie czynniki swego rzemiosła, o żadnym kryzysie nie będzie mowy.** Tak samo bezpośredniości wrażeń odnoszonych w dobrym teatrze: i przy dobrem nowoczesnem aktorstwie nie zastąpi kino, tak jak fotografja nie zastąpi żywej osoby.

Jeśli chodzi o ten tak nadużywany dziś termin „kryzysu teatru" to ponosi dużą część winy zapoznawanie roli publiczności w teatrze.

Publiczność jest w teatrze jednym z najważniejszych czynników działających. **Trzeba znieść linję demarkacyjną sceny i widowni, tak jaskrawo jeszcze przedzielającą dzisiejsze teatry.**

**Teatralizacja życia w najszerszym zakresie, wciągnięcie publiczności w krąg tych przeżyć, które winny być jednakie dla aktora i widza — to koniec kryzysu teatru.**

— Jednem słowem — ryzykujemy pytanie — wychowywanie publiczności?

— Unikajmy tego wyświechtanego i nic nie mówiącego słowa — obrusza się dyr. Osterwa. Niewiadomo dlaczego tak mało się w teatrze myśli o publiczności i uważa się ją za stado, któremu wszystko trzeba łopatą wyłożyć. To nieprawda. **Wciągnięta w tryby teatru publiczność reaguje na każdy odruch, gest i kwestję, tam gdzie się aktor najmniej tego spodziewa.** W tej dziedzinie właśnie od publiczności aktor się może wiele nauczyć, może skontrolować swą pracę i doskonalić rzemiosło.

Doświadczenia Reduty w tej dziedzinie przekonały mnie ostatecznie, a zawsze z każdej podróży artystycznej, wracałem dojrzalszy aktorsko i zaopatrzony w zasób doświadczeń reżyserskich, które wcielałem natychmiast w codzienną robotę.

— Jakie są plany mistrza na najbliższą przyszłość? — pytamy.

— Nie wiążę ich z żadnym poszczególnym teatrem, przynajmniej narazie. Zabrałem się ze zdwojoną energją do pracy w instytucie Reduty, z którą w ostatnich trzech sezonach kontakt mój był nieco luźniejszy, ze względu na obowiązki dyrektorskie w teatrze im Słowackiego w Krakowie. Obecnie pracujemy w „Reducie" nad „Pierścieniem wielkiej damy" Norwida, w którą włożyłem cały zapał i doświadczenie. O rezultatach nie chcę narazie mówić — byłoby to przedwczesne.

— A co do reszty zobaczymy — Juljusz Osterwa żegna nas z swoim czarującym uśmiechem, gdyż dzwonek wzywa go na scenę.

A.

# Aleksander Kraśniański

## Z okazji 7-ej rocznicy zgonu poety łódzkiego

Mówi się stale, że w Łodzi niema klimatu dla poezji, że w pozbawionej tradycyj artystycznych atmosferze naszego miasta poeci nie „wschodzą". Zdanie to jest słuszne, ale tylko pod względem ilościowym.

Nie wydaliśmy wielu poetów, ale z tych, którzy się sami łodzianami nazywają — możemy być dumni.

Łodzianinem jest **Tuwim**—ze współczesnych poeta najznakomitszy, łodzianinem jest młody jeszcze, a już wśród młodych przodujący **Światopełk Karpiński,** przed kilku dniami wyróżniony przez P. A. L. — z Łodzi wywodzi się niewielu, ale najznakomitszych liryków, krytyków i teoretyków sztuki, którzy często poza granicami naszego miasta okrzepli w talencie i dali mu pełny wyraz.

Łodzianinem był również **Aleksander Kraśniański,** przedwcześnie zmarły, wielce utalentowany poeta.

Niedawno minęło siedem lat od jego śmierci. Urodził się w roku 1900: wcześnie stracił ojca i już jako mały chłopiec, uczeń dawnej „Handlówki" pisał wiersze. Na wyjątkowe zdolności poetyckie młodego ucznia zwracają od pierwszej chwili uwagę jego profesorowie: **Aleksander Kraśniański staje się pierwszym poetą szkolnym — jej dumą i jej chlubą.**

Jako czternastoletni chłopiec, podczas oblężenia Łodzi przechodzi tyfus plamisty i jest bliski śmierci. Wraca po bardzo długiej chorobie do szkoły i jako uczeń klas wyższych pisze liryki o dojrzałej, wielkiej wartości artystycznej, zdobywając sobie uznanie i rozgłos już daleko poza wąskim kręgiem szkolnym.

W ciężkich warunkach materialnych kończy młody poeta szkołę. Pracuje zarobkowo i studjuje równocześnie na wydziale prawnym. Jest współpracownikiem jednego z pism łódzkich, zamieszcza swe piękne, o nieprzemijającej wartości wiersze w czasopismach warszawskich, walczy ciężko o chleb, ma przelotnie pracę w Łodzi i w Warszawie, przerywa studja, by wziąć się do zarobkowania, wraca znów do nauki i nieodmiennie spełnia swe powołanie poety: tworzy.

Pod koniec, znękany niedostatkiem, trawiony zaczątkami choroby płuc — jakby opada na siłach twórczych.

Gruźlica płuc, rozwijająca się z gwałtowną szybkością gotuje mu wreszcie w Zakopanem, w dniu 7 stycznia 1929 roku śmierć. **W Zakopanem został Aleksander Kraśniański pochowany.**

Poeta nie zdążył, bo nie miał za co, wydać tomu swych wierszy. Prace jego są u ludzi, siostra jest najgorliwszą kustoszką dzieł przedwcześnie zmarłego brata. Są wśród tych rzeczy prawdziwe perły, które wejść winny do liryki polskiej i nie ulec zapomnieniu.




### TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, o godz. 7.30 wiecz. dana będzie pełna jędrnego humoru komedjo-farsa nieśmiertelnego Williama Szekspira „Poskromienie złośnicy" w stylowej reżyserji Henryka Szletyńskiego.

W środę i czwartek o godz. 8.30 wieczorem w dalszym ciągu bawić będzie publiczność nowy przebój Teatru Miejskiego, świetna komedja Bus Feketego „Trafika pani generałowej". Sztuka ta zyskała z miejsca analogiczne powodzenie jak „Pieniądz to nie wszystko" i „To więcej niż miłość" tego utalentowanego autora. Ceny zniżone.

W piątek wystąpi mistrz Juljusz Osterwa—pozyskany przez Dyrekcję na trzy dalsze występy — w „Romansie" Sheldona.

### ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE.
Ogrodowa 18.

We wtorek, środę, czwartek i piątek codziennie o godz. 8.15 wiecz. komedja w 3-ch aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran".

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, we wtorek, o godz. 9-ej wiecz. widowisko palestyńskie w języku żydowskim p. n. „Tel-Awiw".

Ceny od 54 gr. — 2 zł.

### PSYCHOGRAFOLOG SCHERMAN w ŁODZI.

W środę, dnia 5-go lutego o godz. 8.30 wieczorem wystąpi w sali Filharmonji z odczytem p. t. „Miłość i zbrodnia w piśmie", słynny psychografolog Rafał Scherman, którego odczyty oraz konsultacje prywatne w całym świecie wywołują zainteresowanie.

Z muzyki

# Koncert Artura Rubinsteina

Krótkie, a nazbyt rzadkie wizyty Artura Rubinsteina w jego mieście rodzinnem — to znamienne etapy ewolucyjne tej wspaniałej indywidualności artystycznej.

Świetny muzyk wyrasta coraz wyżej ponad pianistę-wirtuoza, wciąż głębiej przemawia wola artysty i ujarzmia coraz pewniej bogactwo środków techniki fortepianowej na usługi pięknej mowy dźwięków muzycznych. Rubinstein to artysta-analityk, drobiazgowo badający strukturę odtwarzanego utworu. W poszukiwaniu jego zasadniczej linji nie przebiega lekceważąco ponad zwoje faktury, lecz wnika w ich istotę i oddaje każdy szczegół kompozycji z zamiłowaniem i doskonałą precyzją.

Ten charakterystyczny rys odtwórczy zbliżył artystę w pierwszym rzędzie do wielkiej księgi tajemnic Bacha. Wykonanie każdego z tych wiekopomnych dzieł — to produkt szczegółowej pracy badawczej Artura Rubinsteina, to wnikliwa, ścisła analiza niezliczonych pierwiastków, składających się na budowę kompozycji największego mistrza kontra punktu.

Fuga Bacha w wykonaniu Rubinsteina wytwarza na sali nieomal nastrój mistyczny. Z uporem powtarza się głuchy, ponury temat fugi, wracając wielokrotnie w niezmienionej formie i barwie i przenikając do wrażliwości słuchacza siłą nieodpartej, niezwyciężonej sugestji. A później natchnione Adagio wzrusza nutą głębokiego liryzmu i subtelnej czarownej poezji.

W dalszym ciągu programu usłyszeliśmy szereg utworów Chopina, Debussy'ego, Strawińskiego, Prokofjewa i Szostakowicza. Odegranie tych kompozycyj aczkolwiek świetne i przekonywujące, nie potrafiło jednak przytłumić echa, rozbudzonego przez mistrzowskie wykonanie Bacha

Publiczność przybyła tłumnie na koncert, zapełniając salę Filharmonji do ostatniego miejsca. Artur Rubinstein — „cudowne dziecko Łodzi" — doznał entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności łódzkiej.

R. W.

# Kultura i sztuka

—o—

### ZGON PISARZA FRANCUSKIEGO.

**Zmarł w Paryżu wczoraj, przeżywszy 77 lat, znany poeta, pisarz i historyk, członek Akademji Francuskiej, Pierre de Noilhac. Był on autorem licznych studjów krytycznych i historycznych oraz kilku tomów poezji. Do najwybitniejszych jego prac zaliczyć należy „Petrarka i humanizm", „Ostatnia miłość Ronsarda,", „Erazm we Włoszech", parę tomów o królowej Marji Antoninie, o dworze Ludwika XV etc. Zmarły był konserwatorem Pałacu Wersalskiego.**

### W 80-tą ROCZNICĘ URODZIN G. B. SHAWA.

**Celem uczczenia przypadającej w roku bież. 80-ej rocznicy urodzin G. B. Shawa, teatr Malickiej przygotowuje wystawienie znanej sztuki znakomitego pisarza „Profesja pani Warren".**

# Na fali radjowej

### RODJOWY SZKIC LITERACKI POŚWIĘCONY JÓZEFOWI JANKOWSKIEMU.

Józef Jankowski, któremu Polskie Radjo poświęca szkic literacki, w dniu 4 lutego o godz. 18.30, należał do typu poetów wiążących nasze czasy z epoką przedwojenną. Kolegował on jeszcze z Prusem. Znany był w Warszawie, jako wykwintny człowiek, doskonały znawca literatury europejskiej i niebylejaki poeta. W czasie wojny zachorował ciężko i odtąd, przykuty do łóżka, pracował jednak bez przerwy, aż do ostatniej niemal chwili życia. O tym pełnym heroizmu człowieku i wybitnym literacie będzie mówił przyjaciel jego prof. Władysław Korycki.

### O WITAMINACH PRZEZ RADJO.

W trzeciem skolei odczycie lekarskim o nowych postępach nauki w dziedzinie witamin, dr. Bolesław Skarżyński, as. U. J. mówić będzie o tem jakich ilości witamin potrzebuje organizm ludzki, w jakich pokarmach znajdujemy poszczególne ich rodzaje, jak nauka wartościuje poszczególne pokarmy z punktu widzenia nauki o witaminach. Temat ten poruszony będzie przez radjo dnia 4 lutego o godz. 22.30.

### DOROCZNY BAL TOWARZYSKI STUDENTÓW W. W. P.

Pod protektoratem J. M. prorektora prof. dr. St. Poniatowskiego odbędzie się Akademicki Wieczór Towarzyski Samopomocy Bratniej Studentów W. W. P. w „Białej Sali" hotelu Manteufla. Bal ten odbędzie się dnia 15 lutego Wstęp tylko za zaproszeniami.




PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ. POLSKIEGO RADJA.
WTOREK, dnia 4-go lutego 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50 Muzyka (płyty). W przerwie około g. 7.20: Dziennik poranny. 1.50—7.55: Odczyt. programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10— 11.57: Przerwa 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa

12.03 — 12.15: Dziennik południowy.
12.15—12.30: Audycja dla szkół: (dla dzieci starszych) Śpiewajmy piosenki" — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 12.30—13.25: Koncert orkiestry kameralnej Adama Hermana (z Krakowa). 13.30—13.35: Z rynku pracy. 13,35 14.30: Wesołe obrazki muzyczne (płyty). 14.30—15.12: Przerwa.
15.12—15 15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00: Sekstet Jadwigi Klechniowskiej.
16.0—16.15: Skrzynka P.K.O.
16.15—16.45: Drobne utwory fortepianowe w wykonaniu różnych pianistów (płyty).
16.45—17.00: „Cała Polskia śpiewa" — audycje poprowadzi profesor Br. Rutkowski.
17.00—17.15: „Historja herbaty" — odczyt wygłosi dr. Janina Szaferowa (z Krakowa).
17.15—17.50: Koncert solistów. Wykonawcy: Stefan Rachoń (skrzypce). Konrad Żelechowski (śpiew).
17.50—18.00: Encyklopedja mówiona — inż. Stanisław Broniewski.
18.00—18.30: XI koncert z cyklu „Kwartety smyczkowe Józefa Haydna". W programie koncert skrzypcowy op. 76 Nr. 6.
18.30—18.40: Rozmowy z radjosłuchaczami: — „Mroźne nastroje" — przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz.
18.40—18.45: O wszystkiem potroszku.
18.45—19.10: Muzyka popularna (płyty).
19.10—19.20: Zapowiedź progr. na dzień nast.
19.20—19.35 Koncert reklamowy.
19.35—19.40. Łódzkie wiadomości sportowe.
19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne oraz reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen.
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—21.45: „Róża Stambułu", operetka w 3-ch aktach Leo Falla. W przerwie I-ej: Dziennik wieczorny: w przerwie II-ej Obrazki z Polski współczesnej.
21.45—22.30: Ryszard Wagner: Fragmenty z dramatów muzycznych (płyty).
22.30—22.45: „Witaminy w pożywieniu człowieka" — odczyt dla lekarzy — wygłosi dr. Bolesław Skrzyński (z Krakowa).
22.45—23.00: Łódzkie Minuty Literackie—Wiersze Mieczysława Brauna — recytują Jadwiga Zaklicka i Józef Winawer.
23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.
23.05—23.30: Muzyka taneczna (płyty).



AUDYCJE ZAGRANICZNE.
**17.20 PRAGA: Recital skrzypcowy.**
**17.30 MOSKWA (WCSPS): Współczesna muzyka hiszpańska.**
**19.30 ANGLJA (Nat. Progr.): Utwory Liszta w wyk. Fr. Osborna.**
**19.40 BUKARESZT: Recital śpiewaczy.**
**20.35 MEDJOLAN: Wieczór oper Pucciniego.**
**20.05 LENINGRAD: „Halka".**

## „Chcę się powiesić"
### oznajmił rodzinie i—zamiar swój wykonał

Przy ul. Cmentarnej 1, na strychu parterowego domku, stojącego w głębi posesji powiesił się wczoraj około godziny 3 po południu 32-letni Władysław Zamorowski.

Okoliczności tego samobójstwa są niezwykłe.

Zamorowski, od lat nie pracował. Utrzymywała go żona — niezwykle pracowita praczka. Mąż odnosił wypraną przez żonę bieliznę, napiwki przepijał z reguły, a często przepijał również zainkasowaną za pranie należność.

Wczoraj przyjechał do domu dorożką. Był mocno pijany. Od proga oświadczył, że **chce się powiesić. Żądał, by wszyscy wyszli z domu i by mu dostawili drabinę na strych.** Awanturował się i czynił wrażenie groźne wprawdzie, ale nikt na serjo jego zamiaru nie brał. Na strych wszedł sam. Żona bała się pójść za nim. Po chwili z góry rozległ się jakiś **łoskot i przekleństwa.** To pijak oświadczył, że spadł z czegoś. Żądał od żony, by mu jakiś stołek dała Kobieta — mimo wszystko przerażona — pobiegła po sąsiadów i dozorcę. Gdy wróciła — po kilku chwilach — **już desperat nie żył.** Wszedł na jakąś ławkę, kopnął ją silnie i zawisł. Zmarł prawie momentalnie.

Lekarz pogotowia stwierdził zgon.



# Nie zanudzajcie nas w kinach
## wyświetlaniem nieudolnych filmów reklamowych i ogłoszeń.—Publiczność nie chce tego oglądać

Kina łódzkie weszły na złą drogę. Im prędzej z niej zawrócą — tem lepiej.

Seansy zaczynają się zazwyczaj o godzinie 6.15, 8.15 i 10.15. Seans poprzedni kończy się o kwadrans wcześniej. W ciągu piętnastu minut przerwy publiczność schodzi się do kina, służba wietrzy salę i przez te piętnaście minut — dawniej wyświetlane były reklamy. Kto przychodził punktualnie o parzystej godzinie z kwadransem — ten wiedział, że trafi na początek t. zw. dodatków: bardzo interesujących tygodników Foxa, albo Paramountu, mniej interesujących kronik PAT, gorszych lub lepszych krótkometrażówek produkcji krajowej, nieraz pełnych prawdziwego czaru filmów rysunkowych i. t. d.

Ostatnio właściciele kin zmienili ten porządek rzeczy: Podczas przerwy przygrywa zazwyczaj jakiś chrypliwy gramofon. Ogłoszeń w czasie pauzy już się nie wyświetla. **Reklamy podaje się w ramach dwóch godzin bez kwadransa — przeznaczonych na sam program.**

W ciągu dobrego kwadransa seansu karmi się najpierw widza i wystawia jego cierpliwość na największą próbę serją przezroczy — ogłoszeń z najrozmaitszych dziedzin, nieraz bardzo specjalnych i nikogo z widzów nie interesujących. Nareszcie koniec. Widz jest przekonany, że teraz zacznie się film. I film zaczyna się istotnie: jakaś pani przegląda się w lustrze. Po kilku minutach, w których owa pani czyni straszne grymasy, imitujące płacz i śmiech — dowiadujemy się, że mamy do czynienia znów **z reklamą:** tym razem środka kosmetycznego. Flakony, tubki i słoiki z nazwą firmy ukazują się co chwila. **Publiczność zaczyna sykać.** Słychać głosy oburzenia. Kilka „pięknych pań" głośno oświadcza, **że za darmo nie weźmie do rąk owych preparatów,** które w tak irytujący sposób zabierają nam czas, przeznaczony na wypoczynek i rozrywkę. Wszystkie inne panie — choć tego nie mówią — myślą to samo. **Jak od zarazy będą uciekać od kremu, który im nerwy naderwał w kinie!...** Czy na tem koniec...

Nie, jeszcze nie. Jakby jakaś rewja się zaczyna. Sceny powycinane z różnych filmów wojennych, miłosnych, kryminalnych. Koniec tego jest taki: kupujcie czekoladę X, używajcie mydła Y i t. d. — we wszystkich okolicznościach życia!

**— Precz z tą czekoladą, precz z tem mydłem! — myśli każdy z widzów.**

Przyszedłem do kina **na film a nie na jarmark,** gdzie z każdego kąta ciągną mnie za poły i drą się handlarze — bym ich towar kupił!

**I publiczność zaczyna tupać, gwizdać i sykać coraz głośniej.**

Tak mija około pół godziny. Może już koniec? Okazuje się, że jeszcze nie. Teraz kino samo się reklamuje.

Jest trzy kwadranse od chwili zgaszenia światła, gdy zaczyna się właściwy program. Ludzie są już zmęczeni i zirytowani w najwyższym stopniu.

**Tak dalej być nie może.** Słyszeliśmy opinje ludzi zrównoważonych i spokojnych, którzy nam w jeden głos oświadczyli, **że przestaną chodzić do tych kin, w których reklamy wyświetlane będą choćby minutę po parzystej godzinie z kwadransem. Film, dla którego się przyszło, staje się dodatkiem do reklam. To jest wprowadzanie w błąd (by mocniejszego wyrazu nie użyć) publiczności.**

Reklamy w kinie muszą się skończyć. Na śmierci samobójczej chyba kinom nie zależy...

# Zemsta opuszczonej kobiety
## Sąd skazał ją na 4 lata więzienia

Najczęściej za oblanie twarzy niewiernego kochanka odpowiadają **młode** kobiety. Starsze, aż tak silnie, na zawiedzioną miłość reagować nie zwykły.

Wyjątek pod tym względem stanowi wczorajsza oskarżona w sądzie okręgowym. Otylja Rymer liczy lat 48, jest bardzo wynędzniała, bardzo już sterana życiem i prawie zgarbiona. Ktoby na nią spojrzał, nigdyby nie przypuszczał, że ta wątła i zgasła kobieta posunęła się aż do tak strasznego czynu. A przecież pierwszy świadek — Oswald Brodacz, przystojny i dobrze zakonserwowany mężczyzna również około pięćdziesiątki — nosi czarną opaskę na lewem oku — wymowny ślad strasznej zemsty Rymerowej.

Rymerowa jest wdową, ma troje dzieci. Zarabiała na życie jako sprzedawczyni gazet. Brodaczowi powodziło się przed kilku laty bardzo źle. Oskarżona zdobyła go dla siebie: **Brodacz opuścił żonę z pięciorgiem dzieci i zamieszkaz z nią.**

Z biegiem lat, gdy już przyjaciółka stała się niczem żoną — Brodacz przekonał się, że zrobił złą zamianę. Zresztą, tęsknił za dziećmi, na które, z chwilą gdy zaczął zarabiać, musiał dużo łożyć.

Rymerowa groziła mu, że mu oczy wypali, jeśli ją opuści. Groziła i pokazywała butelkę z kwasem, którą już miała oddawna na ten cel przygotowaną.

Brodacz pod terorem tych gróźb, stale odkładał zamiar powrotu do swoich.

Wreszcie w dniu 9 listopada, po ostrej awanturze, Brodacz **oświadczył, że się wyprowadza.** Rozwścieczona kobieta dobyła wówczas już przelanego z butelki do garnka kwasu solnego i chlusnęła nim w twarz Brodacza.

Jedno oko nieszczęśliwy stracił zupełnie. Drugie nie jest całkowicie zdrowe. Brodacz jest ponadto silnie oszpecony: ma ślady poparzenia na twarzy.

Rymerowa przyznała się do winy. **Sąd skazał ja na cztery lata wiezienia.**

# Złodzieje w mieszkaniu adwokata
## Sąd skazał Olczaka na półtora roku, a Kruczkowskiego na 6 miesięcy więzienia

Donosiliśmy w swoim czasie o włamaniu do mieszkania adw. Cygańskiego, przy Al. Kościuszki 27. Korzystając z krótkiej chwili nieobecności w domu służącej, dyżurującej w niedzielę, do mieszkania w godzinach wieczorowych dostali się złodzieje i zrabowali **platery, futra i t. p. najbardziej wartościowe przedmioty łącznej wartości ok. 3.500 złotych.**

Traf chciał, że jeszcze tego samego wieczoru, dnia 30 listopada, bezpośrednio po meldunku poszkodowanego u władz, **dwaj wywiadowcy spotkali na ul. Bazarnej dwóch wyrostków, dźwigających ciężką walizkę.** Obaj młodzi ludzie zostali zatrzymani. W walizce był **cały łup, skradziony w mieszkaniu adwokata.**

Zatrzymanymi okazali się **20-letni Henryk Olczak i 17-letni Leon Kruczkowski.**

Obaj oskarżeni pochodzą z uczciwych rodzin. Obaj ukończyli szkołę powszechną. Nie pracowali potem i, wdawszy się w złe towarzystwo — zeszli z prawej drogi. Zważywszy młody wiek i niekaralność Kruczkowskiego, **sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia. Olczak skazany został na półtora roku.**

# Nasz reporter zanotował...

Zdzisław Sęk, 28-letni bezrobotny, w mieszkaniu własnem przy ul. Grodzkiej 22, usiłował pozbawić się życia i przeciął sobie krtań brzytwą. Desperata znaleźli sąsiedzi w stanie b. ciężkim. Lekarz pogotowia skierował nieszczęśliwego do szpitala.

Na placu Kościelnym zasłabła z głodu i wycieńczenia 54-letnia Agata Piórkowska, bez stałego miejsca zamieszkania. Lekarz pogotowia skierował ją do szpitala zapasowego.

***

Na ulicy Sienkiewicza, koło domu Nr. 89, padł z głodu i wycieńczenia bezdomny Jan Roguszczyk, lat 39, który został również skierowany do szpitala zapasowego.

***

Na Chojnach ulegli zaczadzeniu zamieszkali przy ulicy Kościelnej 7 Ludwik Adamczewski, jego żona i synek. Pierwszej pomocy udzielił zaczadzonym lekarz pogotowia.

***

Aron Maślanka, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 13, zameldował w 3 komisarjacie policji o kradzieży dwuch lisów z jego pracowni kuśnierskiej. Kradzieży dopuściła się jakaś nieznana kobieta, która wyraziła ochotę kupienia futra. Wartość skradzionych lisów wynosi 200 złotych.

***

W zakładach przemysłowych S. Weigt i S-ka przy ul. Senatorskiej uległ w wypadku przy pracy urwaniu palca 32-letni Wawrzyniec Durka, zam. przy ul. Senatorskiej 41, którego opatrzył i skierował do szpitala ubezpieczalni lekarz pogotowia.

***

Na terenie rzeźni miejskiej w wypadku przy pracy pokaleczył się ciężko w rękę 18-letni Władysałw Drzewierski, zam. przy ul. Pomorskiej 80, którego lekarz pogotowia opatrzył na miejscu.

***

Boruch Kotek, zamieszkały przy ulicy Narutowicza Nr. 5, zameldował w 7 komisarjacie o kradzieży różnych rzeczy z jego mieszkania, wartości zł. 600.

***

Do mieszkania Stanisławy Ziółkowskiej, zamieszkałej przy ulicy Lutomierskiej Nr. 75, podczas jej nieobecności zakradli się złodzieje, których łupem padły różne książki na ogólną wartość zł. 200.



# Odprawa w Zw. Rezerwistów

W niedzielę, dnia 2-go lutego w lokalu własnym przy ulicy Kilińskiego Nr. 49 odbyła się odprawa prezesów i komendantów powiatowych okręgu IV Z. R zwołana w celu porozumienia się i ustalenia jednolitego programu pracy na najbliższy okres organizacyjny. W odprawie wzięło udział 32-ch delegatów powiatowych, przedstawiciel zarządu głównego płk. Stanek i inspektor Domański oraz przedstawiciele wojska w osobach: płk. Gabryś, kpt. Ostapowicz i kpt. Dobrski z P.W. i W.F. Z ramienia zarządu okręgowego, prezes dyr. Dobosz Stanisław i mjr. Kronhold-Sokolski.

Po powitaniu zebranych, przedstawiciele poszczególnych zarządów składali sprawozdania z działalności w terenie, omawiając sposób pracy w roku ub. Tak prezesi, jak i komendanci Z. R. w sprawozdaniach swoich podkreślili, iż społeczeństwo polskie z uwagą śledzi rozwój Związku Rezerwistów i odnosi się do niego z coraz większem zaufaniem.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych przez prezesa okręgu dyr. Dobosza i majora Kronhold-Sokolskiego, zabrał głos przedstawiciel wojska płk. Gabryś, omawiając stosunek wojska do organizacji Z. R., jego prace, cele i zadania, poczem przedstawiciel zarządu głównego płk. Stanek, nakreślił zasadniczy program Z. R., kładąc specjalny nacisk na wychowanie obywatelskie wśród członków. Odprawie przewodniczył dyr. Dobosz Stanisław.

# Postulaty sezonowców

Jak już donosiliśmy, pertraktacje w zarządzie miejskim w sprawie nowej umowy zbiorowej dla robotników sezonowych zostały odroczone do marca, to jest do czasu kiedy będzie już wiadome z jakich kredytów korzystać będzie Łódź w roku bieżącym.

W związku z tem w organizacjach zawodowych odbyły się zebrania robotników, na których omawiano projekty przyszłej umowy. W czasie dyskusji wyrażono obawę, że tegoroczne stawki płac dla robotników ulegną zmniejszeniu. Postanowiono więc zawczasu podjąć interwencję, aby stawki płac pozostały w tej samej wysokości co i w roku ubiegłym, a nawet podwyższone zostały na niektórych odcinkach pracy.

# Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 4 lutego 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

## „Dolar i złoty"

Profesor Adam Krzyżanowski, uznany dzisiaj za jedną z powag **w dziedzinie pieniądza i kredytu** ogłosił pod powyższym tytułem swe uwagi **o naszej sytuacji walutowej**, a w tym związku i ogólno - gospodarczej.

Profesor **traktuje dolara jako niedawną — poboczną obok złotego — walutę polską.** Pogląd niespornie słuszny, bo przecież dolar spełniał w Polsce szereg funkcyj pieniądza rodzimego: w nim wyrażano umowy kredytowe, zwłaszcza dłużejterminowe, płacono nim efektywnie, odkładano w nim oszczędności.

W logicznej konsekwencji — profesor (ten pogląd jego znany jest już dawniej) uważa, iż te **korzyści, jakie inni mieli z dewaluacji swojego pieniądza— myśmy osiągnęli w pewnym zakresie z dewaluacji obcego.** Doniosłem następstwem była m. in. detezauryzacja poważnych kapitałów polskich.

Teraz, jak się wydaje, profesor Krzyżanowski uważa, iż dojrzał już moment do **podsumowania naszych korzyści i minusów z obniżenia parytetu „drugiej waluty polskiej" o 2/5.** Ten rachunek zysków i strat ujęty jest w takich spostrzeżeniach:

**„Dodatnie następstwa zniżki dolara były chwilowe. Proces likwidacji dolara, któremu zawdzięczamy naoliwienie naszej maszyny gospodarczej i finansowej w latach 1933 i 1934, skończył się z początkiem roku 1935, ponieważ rezerwy dolarowe w tej swej formie zostały wyczerpane. Równocześnie stan Skarbu wyraźnie się pogorszył a kształtowanie się kursu dolara złotego świadczy, że sytuacja walutowa przestała się poprawiać. Rzucenie na targ pieniężno - kredytowy rezerw dolarowych umożliwiło rządowi pójście drogą pośrednią w zakresie gospodarki publicznej, równoznaczną z odroczeniem stanowczych decyzyj".**

A więc — znowu moment decyzyj. (Trzebaby tu dodać, iż pro praeterito profesor Krzyżanowski akcentuje zasługi rządu i kierownictwa Banku Polskiego: pomyślny rozwój wypadków nie był tylko manną z nieba — skutkiem, leżącej poza sferą wpływu czynników polskich, dewaluacji dolara). Pro futuro wypadnie polskim czynnikom kierowniczym wybrać jedną z dwuch alternatyw: **albo deflacja budżetu, albo inflacyjne pokrywanie wydatków.** I tu uwaga: „Dla trafnego rozstrzygnięcia tego pytania ważnem jest dobrze zdawać sobie sprawę z wchłonięcia przez polskie gospodarstwo społeczne w ostatnich dwuch latach jeszcze jednego zastrzyku dewaluacyjno - inflancyjnego, którym spadek dolara niewątpliwie był. **Powtarzanie tego samego zastrzyku w krótkim odstępie czasu niewątpliwie budzi zastrzeżenia".**

Sposobem glossy — w zakończeniu niech nam będzie wolno dodać, że profesor Krzyżanowski bynajmniej nie jest zasadniczym „fetyszystą" o ile chodzi o parytet waluty. Znane są jego poglądy głoszone przed czterema laty. — Gdy przed kilku dniami niżej podpisany w przygodnej rozmowie z profesorem akcentował przekornie, że ogniskami poprawy w tej chwili w świecie są kraje, które wzięły rozbrat z klasycyzmem walutowym, profesor gorąco zaprotestował: **dewaluacja sama przez się, jego zdaniem, wcale nie jest w sprzeczności z nauką klasyczną o pieniądzu.**

az.

## Zebrania spółek akcyjnych

Na dzień 28 b. m. wyznaczone zostało zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów S. A. *„Przemysł Bawełniany Adam Osser"*.

Na porządku dziennym: rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za 1935 rok operacyjny, podział zysków za rok 1935 oraz wybory zarządu i komisji rewizyjnej.

Zebranie odbędzie się w biurze zarządu spółki — Kilińskiego N 222 o godzinie 17-ej.

## Bawełna dla przedsiębiorstw bez przędzalń

### Zmiana instrukcji celnej z r. 1934

W min. przemysłu i handlu odbyła się przy udziale dyrektora łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz przedstawicieli kupiectwa konferencja **w sprawie nowelizacji instrukcji celnej z dn. 30 kwietnia 1934 r.** Jak już pisaliśmy, instrukcja powyższa zezwala handlarzom bawełny, sprowadzającym surowiec po cle ulgowym — sprzedawać **go jedynie firmom, posiadającym przędzalnie i przerabiającym bawełnę na własny rachunek.** W ten sposób wyeliminowana została możność zaopatrywania się w surowiec na wolnym rynku przez przemysł zarobkowy oraz przemysł bezmaszynowy — nakładczy.

Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa zgłosiła do min. skarbu wniosek o uzupełnienie instrukcji w ten sposób, aby z niskocelnych kontyngentów na bawełnę mogły korzystać **również zakłady przemysłowe, nieposiadające własnych przędzalń.** Jeśli zaś chodzi o handlarzy bawełny, wnioski Izby zmierzały do przyznania im prawa sprzedaży surowca **również tkalniom i fabrykom wyrobów dzianych, nieposiadającym przędzalń.**

Wnioski te, przedstawione na omawianej konferencji w min. przemysłu i handlu, znalazły ze strony tegoż ministerstwa **zrozumienie i poparcie.** Delegacja łódzka otrzymała zapewnienie, iż po wysłuchaniu opinji urzędującego w Łodzi delegata ministerjalnego, poczynione zostaną na terenie min. skarbu **odpowiednie kroki mające na celu znowelizowanie instrukcji celnej z 1934 r.**

Takie załatwienie sprawy nie zadowoliło jednak całkowicie zainteresowanych kół drobnych przemysłowców oraz handlarzy bawełną. W kołach tych podkreśla się, że nawet wrazie zmiany instrukcji celnej w myśl wniosków Izby Przemysłowo-Handlowej — **cały przemysł t. zw. bezmaszynowy, t. j. pracujący nakładowo przez wszystkie fazy produkcji, nadal będzie pozbawiony prawa** zakupywania niskocelnej bawełny. Dotyczy to bardzo licznej grupy przedsiębiorców, wykupujących świadectwa 2-ej kategorji, których sytuacja po znowelizowaniu instrukcji nie ulegnie zmianie. Koła te domagają się **rozszerzenia prawa zaopatrywania się w bawełnę, sprawadzaną z cłem ulgowem, na cały przemysł nakładowy.**

## Przymusowe organizacje we włókiennictwie czechosłowackiem

### Rząd zamierza powołać do życia kartele dla regulowania produkcji i cen

Rząd czechosłowacki opracował projekt rozporządzenia w sprawie **przymusowej organizacji przemysłu włókienniczego.**

Na podstawie tego rozporządzenia min. handlu będzie udzielało związkom przemysłu włókienniczego zezwolenia na **uregulowanie produkcji i zbytu w poszczególnych gałęziach i branżach.** Prawo takie uzyskać mogą organizacje, zrzeszające przeważającą część przedsiębiorstw danej gałęzi i przystosowane do obowiązujących w państwie przepisów prawnych. Decyzja ministra może być wydana, o ile **70 proc. zatrudnionych** w danej gałęzi zwróci się do związków przemysłowych o podjęcie starań w sprawie przymusowego regulowania produkcji i zbytu. Analogicznie przedstawia się sytuacja, o ile prośbę taką złożą przedsiębiorstwa, reprezentujące **70 proc. obrotów lub spożycia surowców lub też 70 proc. produkcji danej gałęzi.**

Wniesienie prośby do ministra o regulowanie produkcji i zbytu ogłaszane jest w dzienniku urzędowym państwa. Poszczególne przedsiębiorstwa mogą w okresie 15 dni składać **zastrzeżenia przeciwko uwzględnieniu tej prośby.** Zastrzeżenia te rozpatrywane będą przez **specjalną komisję arbitrażową,** złożoną z przedstawicieli centralnych organizacyj przemysłu włókienniczego. Decyzja komisji komunikowana jest ministrowi handlu, który decyduje ostatecznie. Przychylna decyzja ministra handlu pociąga za sobą natychmiastowe przymusowe zrzeszenie się przedsiębiorstw danej gałęzi.

Organizacja przymusowa prowadzi wykaz rozmiarów produkcji i obrotów członków, oraz ustala **warunki konkurencji i przystosowania rozmiarów produkcji do zapotrzebowania rynku wewnętrznego.** Do dalszych zadań organizacji należy prawo **ustalania cen sprzedaży oraz warunków płatności i dostaw.** Poza tem organizacja przymusowa czuwa nad eksportem oraz standaryzacją artykułów, regulowaniem płac itd.

Z ramienia rządu z organizacją współdziała komisarz o dalekoidących kompetencjach. Jednocześnie powołana zostaje przez ministra handlu specjalna komisja włókiennicza, której komisarz składa swe sprawozdania i wnioski.

Władze administracyjne po wejściu w życie tej ustawy **nie będą udzielać zezwoleń na tworzenie nowych przedsiębiorstw włókienniczych bez przychylnej opinji organizacji przymusowej.** Dotyczy to również przedsiębiorstw nakładczych. **Specjalnych zezwoleń wymagać będzie ponowne uruchomienie przedsiębiorstwa,** które od dnia 1. 10. 1934 r. było nieczynne, oraz podjęcie produkcji takich artykułów, które nie były reprezentowane w przedsiębiorstwach, należących do przymusowego zrzeszenia.

## O wymiary importowanych skrawków

### Ustalenie wymiarów w centymetrach kw, usunie wiele nieporozumień i strat

W Stow. Kupców Surowców odbyło się zebranie importerów surowców włókienniczych, dyrektorów domów ekspedycyjnych oraz przedstawicieli kupiectwa, handlującego surowcami—poświęcone sprawie **trudności, na jakie natrafia kupiectwo przy imporcie odpadków włókienniczych.**

Na podstawie art. 719 taryfy celnej bez cła wywozić można „szmaty, skrawki tkanin i wyrobów dzianych — o długości 1 metra i mniej a szerokości 4 cm. i mniej". Przepis ten jest **bardzo rygorystycznie przestrzegany przez władze celne, które kwestjonują każdy transport, jeśli rozmiary skrawków są większe od przewidzianych w taryfie.** Kwestjonowane są transporty nawet wówczas, jeśli skrawki — przeważnie nieforemne — w którymkolwiek miejscu są szersze od 4 cm. lub jeśli są dłuższe od 1 metra — chociaż jednocześnie szerokość jest dużo mniejsza od przepisowej.

Zbyt rygorystyczne traktowanie postanowień taryfy—jak wynikało z referatów, wygłoszonych na zebraniu — **naraża kupiectwo na poważne straty,** wynikające z unieruchomienia kapitałów, dodatkowych kosztów składowego, szarpania pod dozorem celnym, djet kontrolerów, opłat stemplowych na podaniach i t. p. Pozatem przetrzymanie transportu niejednokrotnie grozi opóźnieniem w dostawie artykułu sezonowego oraz **podrywa kredyt i zaufanie u zagranicznych firm dostawczych.**

Ponieważ — zdaniem kupiectwa — trudności tych i strat można uniknąć — postanowiono wystąpić do Izby Przemysłowo - Handlowej z memorjałem, wskazującym na **konieczność zmiany postanowień taryfy celnej.** Kupiectwo proponuje, by przy bezcłowym przywozie skrawków maksymalne ich wymiary ustalane zostały **nie przez określenie długości i szerokości lecz—powierzchni, która powinna wynosić 400 cm. kw. i mniej.**

Jednocześnie postanowiono nawiązać w tej sprawie kontakt z zainteresowanemi firmami przemysłowemi celem uzyskania ich poparcia dla zamierzonej akcji.

## Brak zimy nie zaszkodził zasiewom

### Na Kresach nadmiar wilgoci może uszkodzić oziminy

**Główny urząd statystyczny na podstawie 4.000 sprawozdań korespondentów rolnych uzyskał następujące informacje o stanie zasiewów ozimych:**

**Okres zimowy od połowy grudnia 1935 roku do połowy stycznia b. r. odznaczał się wysoką stosunkowo temperaturą, tak, że pomimo miejscowych opadów śnieżnych pola przeważnie nie były przykryte śniegiem. Jedynie z woj. wileńskiego 81 proc. oraz z woj. nowogródzkiego 54 procent sprawozdań korespondentów stwierdzało pokrywę śnieżną, natomiast z pozostałych województw ogromna większość korespondentów donosiła o braku śniegu.**

**Brak pokrywy śnieżnej nie wpłynął jednak ujemnie na stan zasiewów, wobec tego, że nie było w omawianym okresie również większych mrozów. Natomiast [illegible] spowodowała w woj. [illegible] nadmiar wilgoci w roli względnie tworzenie się skorupy lodowej na polach, tak że 52 procent sprawozdań z woj. wileńskiego, 38 proc. z woj. nowogródzkiego, 33 proc. z woj. białostockiego oraz 30 proc. z woj. poleskiego zawierało obawy uszkodzenia ozimin przez wygnicie, względnie wyprzenie. W wielu miejscowościach wykonywano roboty w polu.**

**Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych przedstawiał się w dniu 15 stycznia b. r. przeciętnie dla całej Polski następująco: stopień 5-ty oznacza stan wyborowy, 4-ty — dobry, 3-ci średni, przeciętny, 2-gi — mierny, 1 — zły; pszenica 3.4, żyto 3.5, jęczmień 3.3; rzepak i rzepik 3.5, koniczyna 3.3.**

**W porównaniu do stanu z dnia 15-go grudnia ub. roku zasiewy pozostały przeważnie bez zmiany. Najlepiej zasiewy przedstawiały się w woj. południowych i śląskiem, najgorzej w woj. wileńskiem, nowogródzkiem i poleskiem.**

## Aukcje na surowe skórki futrzane

**Na terenie ministerstwa przemysłu i handlu rozważany jest obecnie projekt zorganizowania aukcyj na skórki futrzane surowe w Poznaniu.**

**Związek przemysłowców garbarzy, zapytany przez ministerstwo o opinję, wypowiedział się za zorganizowaniem tych targów, podkreślając, że jest to zagadnienie znacznie ważniejsze, niż aukcje skór wyprawionych, gdyż handel takiemi skórami futrzanemi jest już zorganizowany i skoncentrowany w Warszawie, podczas gdy handel surowcem futrzanym jest, jak dotąd, rozproszkowany i domaga się ujęcia w ramy organizacyjne.**

## Z rynku pieniężnego

Zniżkowa tendencja dla dolara trwa nadal. Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy pieniężnej **kurs kabla na Nowy Jork obniżył się o dalsze 1/2 punkta do 5.23 i pół.** Bez zmiany: dewiza na Londyn — 26.22 i dewiza na Paryż — 35.00 i pół. Notowania pozostałych walut nie przyniosły większych zmian. Dewiza na Brukselę zwyżkowała o 5 punktów do 89.35, a na Zurych o 15 punktów do 172.65. Natomiast dewiza na Amsterdam nieznacznie zniżkowała o 5 punktów do 359.00.

Bank Polski płacił wczoraj za dolary 5.20 i pół, t. j. o półtora punkta mniej niż w sobotę, za funty zaś 26.08, czyli o 5 punktów mniej.

**Rynek łódzki obniżył kurs obu walut anglosaskich: dolara o 2 punkty do 5.22 w żądaniu i 5,20 w płaceniu, funta o 5 punktów do 26.20 i 26.10.** Dość znacznie zwyżkowała natomiast w obrotach prywatnych marka niemiecka, którą oddawano po 1.50, kupowano po 1.47. Dolar złoty — sprzedaż 9.03, kupno 9.01, rubel złoty 4.82 — 4.80.

**Słabą tendencję miała poż. stabilizacyjna, która zniżkowała w stosunku do notowań o 150 punktów. Wczoraj oddawano ją 60.50,** kupowano po 60.00. Bez zmiany: dolarówka 53.50—53.00. 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933—48.50—48.00.

# Giełda pieniężna

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były normalne, przy tendecji niejednolitej. Notowano: Amsterdam 359.85 (—5). Berlin 213.45, Bruksela 89.35 (+5), Londyn 26.22. Nowy Jork 5.23,25, Nowy Jork — kabel 5.23.50. Oslo 131.65 (—15), Paryż 35.00.50, Praga 21.95 (—1), Sztokholm 135,25 (—15), Zurych 172,65 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 149, szyling austrjacki 98,75, korona czeska 19.50, frank francuski 35, frank szwajcarski 172.65. liry włoskie 34,25, leje rumuńskie 2,75, pengö węgierskie 93, dinary jugosłowiańskie 10.85. lewy bulgarskie 5,20, funty angielskie 26,22. funty palestyńskie 26.20, dolar gotówkowy 5.21,75, rubel złoty 4.78,50, dolar złoty 9.03,50. rubel srebrny 1.40, bilon 0.66. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.20,50.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była niejednolita. Mocniej kształtował się kurs akcyj Banku Polskiego, któremi dokonano dużych obrotów. Notowano: Bank Polski 97 — 97.50 (+150), Cukier 33 (—25), Węgiel 12.50 (+25). Lilpopy — 8.75 (—50), Starachowice 33.75 — 33.50 (+25).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była słabsza. Najwięcej tranzakcyj dokonano 7-proc. stabilozacyjną i 5-procentową konwersyjną. Notowano: 4 proc. dolarowa 52.80 — 53, 5 proc. konwersyjna — 59,25, 7 proc. stabilizacyjna 60. odcinki po 500 dolarów 60, 8 proc. listy zastawne funtowe Przemysłu Polskiego 90. Listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmian. 4 proc. listy zastawne ziemskie 41, 4 i pół proc. listy ziemskie 46 — 45.50 (—75), 5 proc. Warszawy nowe 54.25 — 53.63 (—87), 5 proc. Lublina nowe 39.13 (—112), 5 proc. Siedlec nowe 28.50 (—25), 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja 54.50 (—25). Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 6 proc. dolarowa 74.50, 8 proc. dillonowska 89 — 88 — 87, 7 proc. śląska 68.50 — 67.50 — 66.75, 7 proc. warszawska dolarowa magistracka 66, 5 proc. państwowa renta ziemska 52.50, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1,000 zł. 57.

W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 26.35.



### GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.215—5.21, dolarówka 53.00—52.75, pożyczka konwersyjna 59.25—59.00, pożyczka stabilizacyjna 61.00—60.00, L. Z. m. Łodzi za 1933 r. 48.75—48.50, Bank Polski 96.50—96.00 Kol. El. Łódzka 445.00—435.00. — Tendencja utrzymana.

### ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 13.00—13.25, pszenica 19.50—19.75, pszenica zbierana 19.25—19.50, jęczmień browarowy 14.50—15.50, jęczmień przemiałowy 13.25—13.50, owies jednolity 15.25—15.75, owies zbierany 14.75—15.25, mąka żytnia 19.50—20.00, mąka pszenna 20.50—21.00, otręby żytnie 9.50—9.75, otręby pszenne 10.50. 10.75, otręby pszenne grube 10.75—11.00, rzepak 41.00—43.00, groch Victoria 27.00—30.00, makuch lniany 16.00—17.00, makuch rzepakowy 13.50—14.50, koniczyna czerwona 100.00—125.00, ziemniaki 3.75—4.50, wyka 21.00—22.00.

## Notowania bawełny

NOWY JORK. Loco 11.80, luty 11.25, marzec 11.11, kwiecień 10.96, maj 10.83, czerwiec 10.67, lipiec 10.54, sierpień 10.442, wrzesień 10.32, październik 10.24, listopad 10.21, grudzień 10.20, styczeń 10.18.

NOWY ORLEAN. Loco 11.44, marzec 11.04, maj 10.77, lipiec 10.55, październik 10.25, grudzień 10.23.

LIVERPOOL. Loco 6.06, luty 5.83, marzec 5.81, kwiecień 5.78, maj 5.74, czerwiec 5.70, lipiec 5.67, sierpień 5.60, wrzesień 5.54, październik 5.47, listopad 5.44, grudzień 5.44, styczeń 5.43, luty 5.43, marzec 5.42, kwiecień 5.41, maj 5.36.

EGIPSKA. Loco 9.58, marzec 8.90, maj 9.03 lipiec 8.71, październik 8.45, listopad 8.35, styczeń 8.05.

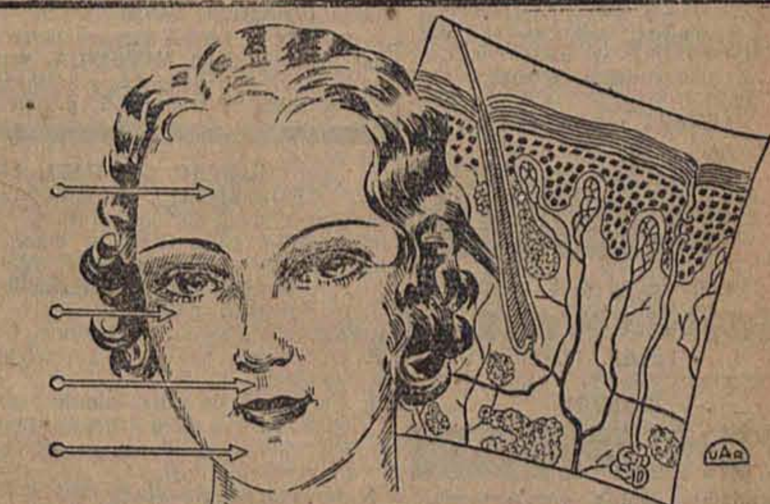
UPPER. Loco 7.21, marzec 6.52, maj 7.03, lipiec 7.05, październik 7.03, listopad 6.81, styczeń 6.54.

BREMA. Loco 13.59, marzec 12.39, maj 12.34, lipiec 12.23, październik 11.98, grudzień 11.98.

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis: marzec 15.31, maj 14.97, lipiec 14.72, listopad 14.31,

Ashmouni: luty 12.80, kwiecień 13.10, czerwiec 12.83, sierpień 12.45, październik 11.68, grudzień 11.50.







Do akt Nr. Km. 2030 1935 r.

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1936 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 181, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: urządzenia sklepowego, mebli, maszyny do szycia, wagi stołowej, wódek i różnych towarów kolonjalnych oszacowanych na łączną sumę zł. 1,230 gr. 20, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 stycznia 1936 r.

**Komornik: W. TRZEBIATOWSKI**

Sprawa J. Majera i Ernesta Schlabsa p-ko Zygm. Barańskiemu.

Do akt Nr. Km. 162 1936 r.

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1936 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ulicy Ks. Skorupki 19 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 8 szt. krosien mechanicznych 39-cio calowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 17 stycznia 1936 r.

**Komornik: W. TRZEBIATOWSKI**

Sprawa f-my „A. Schülde" p-ko Masie Upadł. firmy „J. Richter".

Na podstawie protokułu pol. K. D. 106/36 unieważniam skradzione mi następujące weksle:

Zł. 3,000.— pł. 31/XII. 1936 r. z wyst. f. M. Judelewicz na zlec. f. W. Lürkens SS-wie; zł. 2,000,— pł. 31/XII 1936 r. z wyst. f. M. Judelewicz na zlec. f. W. Lürkens SS-wie; zł. 300.— pł. 18/III. 1936 r. z wyst. f. Br. Garbarski na zlec. f. W. Lürkens SS-wie; zł. 200,— pł. 30/V 36 r. z wyst. f. R. Grzelik na zlec. f. W. Lürkens SS-wie zł. 500,— pł. 30/IX 36 r. z wyst f. „Wólczanka" na zlec. f. W. Lürkens SS-wie.

R. Tumarkin, Al. Kościuszki 93

# KARUZELA

tygodnik obrazkowy przygód ciekawych i wesołych
ULUBIONA LEKTURA MŁODZIEŻY i DZIECI

**Prenumerata miesięczna 40 gr.**

wraz z odnoszeniem do domu w Łodzi

Prenumeratę przyjmuje Administracja „REPUBLIKI"
Piotrkowska Nr. 49 Piotrkowska Nr. 49

---

Zawiadamiam, że otworzyłem
**Hurtowe składy materjałów ELEKTROTECHNICZNYCH i RADJOWYCH**
przy ul. **Południowej 9**, tel. 169-30
**p. f. Jakób Braun**
Duży wybór towarów i b. niskie ceny.
Na składzie żarówki wszelkich firm.

---

**MOTOPIRIN-MOTOR**
Najpopularniejszy POLSKI LEK przeciw-grypowy
MOTOPIRIN 0,5

---

Do akt Nr. Km. 116/XI 1936 r.
**OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lutego 1936 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 7, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie. różnych mebli, 2-ch pledów pluszowych, garnituru męskiego, serwisu stołowego, wazy kryształowej, żelazka elektrycznego, łyżeczek do herbaty, łyżek, noży, widelcy, firanek, lamp nocnych, dywanu krajowego i t. p., oszacowanych na łączną sumę zł. 2171, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 24 stycznia 1936 r.
**Komornik: K. SOBOLEWSKI.**

Do akt Nr. Km. 6/XI 1936,
Km. 157/XI 1936 r.
**OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lutego 1936 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 3, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do pisania, mebli, pianina, kasy „National" i maszyny do parzenia kawy, — oszacowanych na łączną sumę złotych 2695, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 27 stycznia 1936 r.
**Komornik: K. SOBOLEWSKI.**

---

**Dr. med. D. Adelfang**
Choroby wewnętrzne
SPEC. CHOR. PŁUC
Przyjmuje od 6.30 — 8.
**PRZEJAZD 40,** tel. 131-44.
**W Lecznicy** (Piotrkowska 45) od 5.30 — 6.30.
Leczenie odmą sztuczną.

LEKARZ - DENTYSTA
**B. Nusbaumowa**
przyjmuje od 4—8 po poł.
**Piotrkowska 51**
TELEF. 121-23.

DOKTOR
**TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
**Zawadzka 6** fr. II piętro telef. 234-12
8—12, 2—4, 6—9 wiecz.
W niedziele i święta od 8—1 pp.

DOKTOR
**H. SZUMACHER**
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
**Piotrkowska 56**
tel. 148-62.
Od 9—1, od 5—9 pp.,
w niedziele i święta od 10—1.

LEKARZ - DENTYSTA
**F. Kopciowska**
Przyjmuje od 9—3-ej
**Gdańska 37,** tel. 232-55
od 4—7-ej w Lecznicy
**Piotrkowska 294** tel. 122-89

**Dr. BRAUN**
**PIOTRKOWSKA 81**
tel. 100-57.
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8—1 i od 5—9 wiecz.

Gabinet kosmetyki lecznicze| i toaletowej
**„BELLA"**
PIOTRKOWSKA 89, tel. 138-49.
prawa oficyna, I piętro.
Usuwanie wszelkich defektów — cery. Kuracje odmładzające i pielęgnujące urodę. Upiększania na bale. Porady bezpłatne.
Godz. przyjęć od 10 — 2 i 4 — 8 w.

**Dr. Mieczysław Sołowiejczyk**
specjalista chorób
**uszu, gardła, nosa i krtani**
LEGJONÓW 17 (Zielona) Tel. 216-40
przyjm. 1—2 i 5—8 w.

Dr.
**W. BALICKA**
SIENKIEWICZA 52 (róg Nowrot)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje kobiety i dzieci od 12,45—2.15 i od 6—8-ej.

---

Ostatnie 6 dni pobytu do soboty włącznie Wszechświatowej sławy psych. telep. i sugest
**Wł. MESSING**
który odsłania tajemnicę każdego człowieka.
**Kto pragnie** poznać właściwości swego charakteru, odkryć uśpione zdolności, dowiedzieć się o przeszłych, teraźniejszych i przyszłych losach swego życia, winien skorzystać ze sposobności i odwiedzić bezzwłocznie **MESSINGA**, wybitnego znawcę tajemnic życia ludzkiego
Piotrkowska 62, front, m. 7, przyjmuje od 10—1 i 3—8 w.

---

ZARZĄD ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO
POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
Stosownie do § 22 statutu P. C. K. zwołuje w dn. 16 lutego br. o godz. 11,30 w lokalu biura Czerwonego Krzyża przy ul. Piotrkowskiej 236 zwyczajne roczne
**WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW**
Porządek dzienny:
1. Zagajenie i wybór Prezydjum Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie z działalności, sprawozdanie kasowe i bilans za rok 1936 i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Uchwalenie preliminarza budżetowego i programu prac na rok 1936.
5. Uzupełniające wybory członków Zarządu Oddziału.
6. Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Okręgu.
7. Załatwienie wniosków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i zgłoszonych przez członków P. C. K.

UWAGA: Udział w Zgromadzeniu mogą brać członkowie honorowi, dożywotni i rzeczywiści. Jako dowód członkostwa służy legitymacja za rok 1935.

---

Choć jest kryzys, choć jest bieda
Lecz bez „OLLA" żyć się nie da!
**„OLLA" Gum..?**

---

# Grand Kino

**Dziś PREMJERA**

NAJPOPULARNIEJSZA GWIAZDA
NAJMILSZA AKTORKA
NAJWIĘKSZY TALENT

**Liljana Harvey**

W melodyjnej, czarującej komedji

**POZNALI SIĘ W MONTE CARLO**
**(„Użyjmy tej nocy")**

Nadpr.: **Aktualności filmowe**

Pocz. o 4-ej.

---

**Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie**
**Telefon: 12-333**
Legjonów 6 (Zielona)
czynne bez przerwy całą dobę.
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

**Prywatne Pogotowie Ratunkowe**
**Telefon: 2222-6**
Plac Wolności 10
czynne bez przerwy w dzień i w nocy
Natychmiastowa pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach.

---

## Kupno i sprzedaż

**Z LICYTACJI!** Meble — dywany nowe i używane za gotówkę i na dogodnych warunkach w Sali pośredniczo-licytacyjnej i Komisowej, Michała Filipowskiego, Andrzeja 1, tel. 221-67.

**WÓZKI** dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowsk 107, sklep w podwórzu.

**BIELSKA** Fabryka Dywanów! Sprzedaż dywanów pierwszej jakości ręcznie wykonanych uskutecznia p. A. Mielnikow, ul. Traugutta 6, tel. 203-38. Ceny niskie, dogodne warunki spłaty. 4—2

**DIESEL** pięćdziesięciokonny nowoczesny sprzedam. Oferty sub „Elektrodiesel" w Rapublice, Piotrkowska 49.

## Lokale

**ZŁ. 72 KWARTALNIE** 1 pokój z kuchnia z wygodami.
**ZŁ. 135 KWARTALNIE** 2 pokoje z kuchnia.
**3—4—5—6—7 mieszkania.**
**POKOJE** umeblowane od zł. 20.—
„ZENIT", Piotrkowska 82, tel. 260-25.

**MIESZKANIA** 1, 2 i 3 pokojowe oraz duży sklep z wszelkiemi wygodami. Gaz, elektryczność, łazienka. Czynsz niski. Park miejski pośród bloków. Wiadomość: Administracja Nieruchomości Z. U. S. ul. Bednarska Nr. 24. Tel. 181-05. Dojazd tramwajami 4 i 11

**DO WYNAJĘCIA** 2 sale fabryczne, żelazo-beton powierzchni po 600 m.2 gotowe urządzenia transmisyjne, 3-ch stronne światło, centralne ogrzewanie, ul. Brzozowa 5, tel. 188-91, dojazd 4, 3, 0, 17. -4

**POKÓJ** elegancko umeblowany z wszelkiemi wygodami do oddania. Zawadzka 39, m. 11.

**POKÓJ** umeblowany, wszelkie wygody, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Narutowicza 47, m. 47.

**CENTRUM!** Ładny pokój um. z utrzymaniem lub bez dla pracującej pani do wynajęcia. Piotrkowska 53, m. 20, l. of. II p., od 2—4 p. p. i od 8—9 w.

**POKÓJ** duży, słoneczny, umeblowany, z wejściem z klatki schodowej tanio do wynajęcia. Południowa 28, m. 34.

**1—2 ELEGANCKO** umeblowane frontowe z windą, wszelkiemi wygodami pokoje do wynajęcia (odpowiednie dla adwokata lub lekarza). Cegielniana 3, m. 5. Tel. 153-14.

**DUŻY** pokój dwuokienny z oddzielnem wejściem z klatki schodowej. — 11-go Listopada Nr. 20, Łęczycka.

**POKÓJ** umebl. na I piętrze w centrum z wszelkiemi wygodami dla pana do wynajęcia. Tel. 117-49 od 9—11 i 4—7 w.

**POKÓJ** umeblowany niekrępujące wejście 1 piętro do wynajęcia. Narutowicza 40, m. 19.

## Posady

**AGENCI-tki** poszukiwani od zaraz. — Laboratorium, Gdańska 31-a, godzina 2—4.

**WYCHOWAWCZYNI** poszukiwana z hebrajskim do 7 letniego chłopczyka. Oferty sub „Wychowawczyni 50".

**BUCHALTER** ze znajomością księgowości fabrycznej poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Oferty pod „Zdolny".

**35-cio LETNIA** przystojna pani, znająca języki i pielęgniarstwo, szuka pracy w kulturalnym domu. Oferty. — „Granica".

**POSADA.** Młoda panna (izr.) z wykształceniem 7 klas gimn. i buchalterji poszukuje jakiejkolwiek posady umysłowej. Za wyszukanie mi posady dam 50 zł. Oferty pod „R" do Republiki.

**BIURALISTA (ka)** znający pisanie na maszynie poszukiwany. Referencje konieczne. Oferty sub „S. K."

**WYCHOWAWCZYNI** samodzielna z kwalifikacjami do 9-cio letniego ucznia poszukiwana. Szycie pożądane. Szczegółowy życiorys sub: „Referencje i bez wychodnego" do niniejszego pisma.

**MASZYNISTKA** przyjmuje przepisywanie na maszynie do domu. Ceny b. niskie. Wiadomość tel. 101-11.

## Nauka i wychowanie

**ANGIELSKI,** francuski gruntownie udzielam. Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 226-23 w godz. od 11—1 codziennie. 20

**LEKCJE** gry fortepianowej wznowiłam Kryszowa, Lipowa 78 (róg Kopernika). Ceny bardzo przystępne. 31

**RUTYNOWANA** nauczycielka muzyk (Moskiewskie Konserwatorjum) udziela lekcji gry fortepianowej, oraz jęz francuskiego po kilkuletnim pobyci w Paryżu. G. Hurwicz-Sztyllerowa Południowa 23. m. 9.

**ENGLISH** teacher gives lessons and conversation. Cegielniana 3, l. 5, — tel. 153-14 8

**MISS MARY** udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 11—2, 5—8. Piotrkowska 24, m. 7.

## Rozmaite

**GABINET** dentystyczny do wydzierżawienia w Lecznicy w centrum. Warunki przystępne. Wiadomość tel. 142-42, 10 i 3—7.

**POSZUKUJĘ** wykwalifikowaną hafciarkę do maszynowych robót z maszyną jako wspólniczkę. Zgłosić się Magistracka 16. m. 16. 31

**ZAGINEŁA** wilczyca. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Ogrodowa 9. Koniarski.

**MARJAN** Kwiatkowski zam. ul. Senatorska 40, zagubił świadectwo ukończenia szkoły powszechnej Nr. 27.

**LONGINA** Śpiewakowska zgubiła matrykułę wyd. w szkole Przemysłowo-Gospodarczej.

**ZGUBIONO** kwit wyd. przez Warszawskie Tow. Pożyczkowe „Lombard" Nr. 241589 na 15 zł. Zwrócić, — Tarnowska, Andrzeja 32.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republika" w Łodzi, Piotrkowska nr. 49 i 64.